

# SEKRETY

# Wsi...



Gazeta Regionalna - Gminy Sulów

Egzemplarz  
bezpłatny

Numer 7 (51), Lipiec 2017

[www.sulow.pl](http://www.sulow.pl)



## W tym numerze

Idą żniwa	str. 2
Polskie królowe	str. 4
Wołyń ciągle żywy	str. 6
Piknik Archeologiczny w Sąsiadce	str. 7
Festiwal w Tworyczowie	str. 8
Historia samorządu gminy Sulów	str. 10
Wieści gminne	str. 12
Lipiec w ogrodzie	str. 16
Zaproszenie na Sąsiedzkie Spotkania	str. 18
Kącik kulinarny	str. 19
Humor	str. 20

## KTO NIE BYŁ NIECH ŻAŁUJE!



Tworyczów, 28-29 czerwca 2017

I Festiwal Twórczości  
Patriotyczno-Chrześcijańskiej



Sąsiadka, 9 lipca 2017

II Piknik  
Archeologiczny

## IDA ŻNIWA

Już lipiec, niedługo zaczną się żniwa. Obecnie, jeśli pogoda sprzyja, żniwa to nie jest problem. Na polach królują kombajny, a zboże znika błyskawicznie. Nie ma snopków oczekujących na zwiezenie do stodoły, pozostaje tylko puste ściernisko. Krajobraz Polski w czasie żniw w ciągu niewielu lat zmienił się całkowicie. Razem z techniką i mechanizacją zniknęły też dawne obyczaje żniwne, pozostały tylko dożynki. A jak to dawniej było? Zresztą wcale nie tak dawno, bo jeszcze w latach 60, a nawet 70 -tych ubiegłego wieku.

Żniwa były czasem wytężonej pracy i wysiłku, który jednak wynagrodzony był zebraniem z pola plonami. Początek żniw, w zależności od warunków atmosferycznych, przypadał zazwyczaj na drugą połowę lipca. Gospodarz już na początku lipca szedł w pole, aby zobaczyć jak dojrzewa zboże i jakie zapowiadają się plony, brał do ręki kilka kłosów i wyłuskiwał kilkanaście ziaren, pocierając je w rękach, zdmuchując plewy, następnie zliczał ilość ziarenek w kłosie, gryzł ziarno i sprawdzał czy jest odpowiednio twarde. Gdy słoma stała się biała, a ziarno przetamywało się na pół, można było rozpoczynać żniwa. W tradycji ludowej przyjęto się, że to głos przepiórki był znakiem i sygnałem do rozpoczęcia żniw- ptak swoim głosem interpretowanym jako „pódcie żąć, pódcie żąć” wzywał do zbiorów.

Gospodarze przygotowywali się do żniw bardzo starannie. Klepano młotkiem kosy na żelaznych „babkach”, dobijano klinki, przypinano pałak, dzięki któremu zboże leciało na jedną stronę. Bywało, że przed rozpoczęciem żniw zbierała się cała wieś, zapalano świece, modlono się. Ważne było również to, kto pierwszy rozpocznie żniwa. Jeżeli rozpoczął je jakiś gospodarz, który, nie był powszechnie poważany, wówczas wszyscy mówili, że żniwa nie będą udane. Zdarzało się nawet, że mieszkańcy wsi naradzali się i wyznaczali gospodarza, który miał zacząć żniwa. Do żniw wychodzono skoro świt, gdy tylko zapały koguty. Szła cała rodzina, a często i sąsiedzi, w domu zostawali najstarsi lub chorzy, czy też dzieci. Chociaż, gdy dzieci nie było z kim zostawić to i one były zabierane w pole. Niemowlaki leżały w ostnionych płótnem nieckach, starsze bawiły się, a podrostki pomagały w wiązaniu powróseł, czy stawianiu snopków.

Żniwa rozpoczynano najczęściej w sobotę - dzień poświęcony Matce Bożej, nigdy w poniedziałek, czy piątek. Rozpoczynano je bardzo uroczystie zażynkiem- w rogu pola kładziono na ozdobnej serwecie chleb, aby „zboże było chlebne”. Gospodarz pozdrowiał żniwiarzy staropolskim „Szczęść Boże” i częstował trunkiem w symbolicznej ilości.. Zwyczajowo koszenie rozpoczynano od miejsca obsianego święconym ziarnem w formie krzyża, a pierwsze ścięte kłosa układano w kształt krzyża. Czynił to zawsze właściciel ziemi. On też ścinał pierwszą garść zboża sierpem. W niektórych regionach pierwszy snopek zanoszono do chaty, aby czekał tam, pod domowym krzyżem, na dzień zwózki zbiorów do stodoły. Wierzono, że chroni on gumno od uderzenia pioruna.

Dawniej zboże żęto sierpami, gdyż uważano, że kosa to

atrybut i symbol śmierci, natomiast zboże daje chleb - życie, nie godziło się więc kosić zboża kosa. Z czasem jednak złamano ten zwyczaj i zaczęto kosić kosą, co zmieniło nieco obyczaje żniwne i przyspieszyło czas zbioru plonów. Spod kosy uzyskiwano jednak gorszej jakości słomę, która znajdowała mniej zastosowań, niż słoma żęta sierpem. Na polu ustawiano się w szeregu, tyłem do słońca i poruszano w kierunku ze wschodu na zachód.

Kosiarze i kobiety ścinające zboże sierpami, mieli swoją hierarchię. Pierwszego kosiarza zwano przewodnikiem, a pierwszą kobietę żnącą sierpem postatnicą. Kośnik - mężczyzna z kosą - ustawiał się do koszenia w taki sposób, aby podcięte łodygi opierały się o zboże, a nie opadały na ziemię. Za nim szła zbieraczka. Trzymała sierp w prawej ręce i podnosiła nim zboże z pokosu, podbierając je jednocześnie lewą ręką. Po uzbieraniu pełnego naręczka zbieraczka przystawała na chwilę, aby wyciągnąć z niego garść łodyg. Podzieliwszy je na dwie części, ukręcała pasek, którym wiązała zboże w snopek.



Następnie snopki ustawiano w „dziesiątek” - składający się z dziesięciu snopków. Cztery z nich tworzyły środek, zaś pozostałe opierano po trzy z każdej strony. Podczas ulewnego deszczu żniwiarze kryli się w dziesiątkach. Gdy słońce stawało w zenicie, żeńcy przerywali pracę, aby się posilić i odpocząć. Wszyscy zasiadali w cieniu pod drzewem albo ustawionym dziesiątkiem zboża i jedli to co rano zostało przyniesione z chaty.

Jeśli była to większa grupa żniwiarzy to jedna z kobiet przygotowywała w domu zupę: żur czy krupnik, był także świeży chleb, masło, czy maślanka. Na między nie wolno było zasnąć, bo wierzono, że właśnie w południowej godzinie na ziemię przybywają demony i duchy: planetnicy (sprowadzali deszcz w porze żniw), południce (powodowały łamanie w kościach, dusiły śpiących żniwiarzy, porywały dzieci pozostawione przez nieostrożne matki) i dziwożony (wabiły tańcami, kogo porwały mógł umrzeć lub postradać zmysły). Zwyczajem, który dzisiaj został całkowicie zapomniany był śpiew, żniwiarze idący lub wracający z pracy zawsze śpiewali.

Czesław Maj z Motycza tak opowiada o żniwach:

*„Ooo, to rano się wychodziło, bo to chodziło o to, żeby z rosą jeszcze. To było lżej i to, i to były lata jakies takie gorące. Ja nie wiem, teraz to nie ma takich lat. A*

kiedyś to tak gorąco było czasem, że ludzie, na przykład yyy starzy to... chodzili w kalesonach, w koszuli tylko w lnianych. Bo to nie przystawało do człowieka. Bo jak taki materiał był jakiś kupny, inny to, to przystawało do człowieka jak się spocił. A to to odstane było zawsze. Było chłodniej robić. [...] A to, jak daleko było - myśmy mieli takie pola co pięć kilometrów były - to... znaczy się przynosiła ma, mama jeść, albo rano sobie ugotowali tam coś i brali. To kasza jaglana, to była gorąca, bo to trzymała ciepło. To jakieś tam pierogi, coś to. To było. Oj, to śpiewali, to tak. Dzisiaj tego nie ma, ale kiedyś to... jak się kartofle kopano to później kopace szły, to śpiewały cało droge. A przecież jak było pole pięć kilometrów, to śpiew był czas, żeby wyśpiewać się, i wszystko. [...] dzieci były zabierane. To się ukosiło mendel i dziecko w cieniu siedziało, jak takie małe. Jak większe, to pomagały, bo przecież już takie podlotki to zagrabywały... i jeszcze nawet było tak, że zbierały kłosa po polach. Żeby nic nie zostało. [...] Ale to też wszystko było, robiło się na wiatrakach, piękna mąka była, to nieprzypalona, nie żółta tylko bielutka mąka. To z tego jak chleb wyszedł to... sie chciało jeść. I to chleb poleżał dwa, trzy tygodnie i nie, nie, tego - nie spleśniał. Wypieczony dobrze był. Ta, i zresztą to rozpożyczyli ludzie, jak ktoś umiał dobrze piec chleb, to gospodynie rozpożyczyły. To później druga upiekła - znowu rozpożyczyły. Tak że to bez przerwy była robota z tym." [Czesław Maj, Motycz, 2011]

Zagrabywanie kłosek na ściernisku wynikało nie tylko z biedy, ale i z szacunku dla zboża, dla chleba, który miał być z niego upieczony. Warto się nad tym zastanowić teraz, gdy niektórzy potrafią suchy chleb wyrzucać do śmietnika.

Ks prof. Czesław Bartnik tak wspomina żniwa w rodzinnej wsi Żrebce:

„Czasami pszenicę znęliśmy sierpami, zwłaszcza gdy była „wyleżona”. Jaka to sztuka! Trudno ciąć równo, trzeba mieć wielką garść do zbierania żdźbeł w wiążkę - do ścięcia, ściernie zostaje za wysokie, długo się czeka, żeny nażnąć na snopek, ciągle w pozycji pochylonej, kilka razy skaleczyłem się w lewą rękę. Za to słoma była prosta, niepołamana, niepomechrana, jakby dumna. Nadawała się na przeróżne wyroby: na kiczki, głowacze strzechowe, na słomiaki zimowe, na maty, zagaty, do łóżka, do sienników, na zastony od wiatru, na płotki podwórkowe, na sieczkę, na rurki, wycinanki ozdobne, na ozdoby choinkowe itp. Najczęściej jednak Ojciec kosił, z reguły klnąc na kosę, mrużąc sobie coś pod nosem, matka odbierała garście za kosą, czasami jej w tym pomagałem, ale zwykle w początkach moim zadaniem było rozścielanie powróseł, nieraz robienie ich szybko, i wiązanie w snopek, przygniatając garście kolanami”.

Na zakończenie żniw na polu pozostawiano niezżęty fragment zboża, zwany w zależności od regionu „kozą”, „brodą”, „wereją”, lub „przepiórką”. Pozostawioną kępę zboża starannie opielano, żeby w przyszłym roku na polu nie rosły chwasty. Końce kłosek wiązano słomą, a do środka wkładano płaski kamień z chlebem, czasami dokładano sól, czy nawet monetę. „Kozę” (przepiórkę)

przystrajano kwiatami, gałązkami, owocami, stawała się ona symbolem zakończenia żniw. Przechodnie widzieli, że ten gospodarz już skończył żniwa. Kłosa ścięte z pozostawionej na polu „kozy” wiązano w bukiet i wkładano w domu za święty obraz. Były one wykorzystywane do bukietów święconych podczas święta Matki Boskiej Zielnej, do wieńców dożynkowych, a ziarno z nich do wysiewu pierwszej garści zboża w następnym roku.. Bardzo wesółym zwyczajem było oborywanie „kozy” ciągniętą za nogi najpracowitszą dziewczyną lub gospodarzem, czy gospodynią. Jeśli ktoś chciał uniknąć ciągnięcia po ziemi, mógł się wykupić. Wreszcie towarzystwo udawało się na hulankę do karczmy, a ofiarną konstrukcję zostawiano na pastwę myszy i ptaków, między innymi przepiórek. Wierziono, że gdyby nie ta ofiara, szkodniki mściłyby się zaciekłe przez cały następny rok. „Z ostatnim zbożem na żagonie zostawiano grzywę zboża. Nazywali to zboże zostawione kozą, by później złać gospodarza i wyorać nim bruzdę dookoła kozy. Przywiązywali go do tego nieszczęsnego zboża. Wówczas chłopcy od gospodarza otrzymywali obietnicę, że będzie poczęstunek i potańcówka. Jak ten potwierdził, to go odwiązywali. A dziewczyny w pośpiechu wiły wieńce i wszyscy szli do domu gospodarza z wieńcem i śpiewali:

*A nasz gospodarz dobry pan,  
postawi piwa cały dzban,  
a nasza gospośnia skwapliwa,  
da nam pierogów do piwa.*

*Gospodarz zapraszał robotników do mieszkania. Wołał grajka, stawiał kolacje, a robotnicy popijali, tańczyli. I tak świętowali zakończenie żniw w domu gospodarza.”* [Barbara Bojarska, Krakowskie Przedmieście, 1996, TL]

„Jeszcze koze trzeba było zostawić. To sie zawiunzało te koze, kłuski do góry sie zawiunzało. O wtedy gospodarza sie brało i obciungnyto sie wkoło ty kozy za ręce, a nogi mu sie wlekły i koś, jak umiał przyspiewek, to sobie zaśpiwoł:

*Choćmy wszyscy do kozy, do kozy,  
niech sie koza położy, położy.*

*I śmichy do tego. Gospodarz został zadowolony, że sie tak zakończyło to żniwo, zaprosił nas na dobru kolacje z wódku, kielbasu, kapusto.”* [Antonina Makuch, Wola Studzieńska, 1993, TL]

Kolejnym etapem - nie pozbawionym odpowiednich zachowań i magicznych zabiegów było zwożenie zboża do stodoły i zabezpieczenie go przed myszami. Już podczas zwózki nie rozmawiano, żeby myszy nie słyszały i nie weszły do stodoły. Szczególnie ważne było milczenie podczas zwożenia pierwszej fury, nawet do konia nie można było się odezwać.

Zakończeniem żniw były dożynki. Dzisiaj też tak jest, tyle że dawniej obchodzono je w pierwszy dzień jesieni, 23 września, a obecnie trochę wcześniej, bliżej święta Matki Boskiej Zielnej. Najważniejszym elementem tego święta był wieńiec dożynkowy. Do jego wykonania używano pierwsze zebrane i przechowywane kło-

sy lub też ostatnie. Wieniec splatany był najczęściej z kłosów żyta i pszenicy. Dekorowano je kwiatami, owocami jarzębiny, bukszpanem, mirtem i gałązkami leszczyny, sitowiem, jabłkami, wreszcie kolorowymi wstążkami. Dawniej, kiedy dożynki były wyłącznie świętem gospodarskim, zwracano uwagę na jego magię, dlatego wieniec dożynkowy musiał zawierać pewne elementy. To, że znajdowała się na nim jarzębina, nie było przypadkowe. Wierzono, że w taki magiczny sposób zapewni się urodzaj, że w przyszłości ziarno będzie tak duże, jak owoce jarzębiny. Gdziekolwiek na jego czubku umieszczano żywego ptaka - kurczaka, koguta, kaczkę albo figurki bociana, symbolizującego płodność. Ptactwo to miało zapewnić zdrowy i piękny przychówek gospodarski. Kształt wieńca przypominał koronę, wito go na drewnianych lub wiklinowych obręczach. Wieniec dożynkowy zwany bywał również „plonem”, bo też i uosabiał wszystkie zebrane plony oraz urodzaj. Niosła go na głowie lub na wyciągniętych rękach (zazwyczaj przy pomocy parobków i innych żeńców, w związku z ciężarem tegoż wieńca) najlepsza żniwiarka. Za nią postępował orszak odświętnie ubranych żniwiarzy, niosących na ramionach wyczyszczone i przybrane kwiatami kosy oraz sierpy.

Tak przystrojone wieńce zanoszono w uroczystej procesji do kościoła, gdzie były święcone. Następnie, w czasach, kiedy właścicielami pól byli ziemianie, najlepsi żniwiarze w wieńcach na głowach, z muzyką szli do dworu by obdarować dziedzica i otrzymać od niego często sowitą zapłatę. Śpiewano tak:

*Plon niesiemy, plon  
W jęgości dom.*

*Bodaj zdrowo plonowała,  
Po sto korcy kopa data.  
Plon niesiemy, plon!  
Otwieraj, panie, szeroko wrota,  
Niesiem ci wieniec z szczerego złota.  
Zaścietaj panie stoły i ławy,  
Idzie do ciebie gość niebywały.  
Plon niesiem, plon! i. t. d.*

Dożynki zawsze kończyła wesółą zabawą, oczywiście na koszt gospodarza. Wieńce pozostawiano do przyszłych zasiewów, wierząc iż ziarno z nich wrzucone w ziemię zapewni najlepszy zbiór. Obecnie święto to nie jest już wyłącznie świętem gospodarskim, nabrało znaczenia religijno-patriotycznego, ale w dalszym ciągu jest radosne. A więc spotkajmy się na tegorocznych dożynkach.

**Opracowała: Hanna Mrówczyńska**

**Źródła:**

1. <http://www.podlaskie.strefaagro.pl/artukul/zazynek-tloka-oborywanie-przepiorki-czyli-zniwa-i-dozynki-dawniej>
2. <http://www.radom24.pl/artukul/czytaj/7354>
3. Przewodnik po Zamościu i Roztoczu
4. <http://www.modr.pl>
5. <http://www.smakizpolski.com.pl>
6. <http://niedziela.pl/artukul/32021/nd/Polskie-zwyczajne-zniwne-i-dozynkowe>
7. [http://teatrnn.pl/leksykon/node/3280/etnografia\\_lubelszczyzny\\_cykl\\_roczny](http://teatrnn.pl/leksykon/node/3280/etnografia_lubelszczyzny_cykl_roczny)
8. „Mistyka Wsi”, ks. prof. Czesław Bartnik

## **POLSKIE KRÓLOWE - JADWIGA ANDEGAWEŃSKA cz. 1**

Poczet polskich królowych to galeria postaci niezwykłych. Ich biografie stanowią historyczną kronikę czasów, w jakich przyszło im żyć. Okresy spokoju i stabilizacji przeplatają się w nich z epokami burzliwymi, pełnymi politycznych intryg i dynastycznych układów. Jednak w przypadku Jadwigi Andegaweńskiej ani czasy, ani chwilowe zawieruchy historii nie odcisnęły znaczącego piętna na jej życiorysie. Tym razem bowiem postać Polskiej Królowej wyrastała daleko ponad przyziemność, by ostatecznie doprowadzić ją do chwały świętych. Młoda królowa, w koronie z lilii andegaweńskich na rozpuszczonych włosach, trzymająca w delikatnych dłoniach berło i jabłko - taką bywa przedstawiana na obrazach i tak zapamiętana ją rodzima ikonografia. Piękna młodzianka władczyni, która po wielu wiekach doczekała się kanonizacji, jest współcześnie jedną z największych polskich świętych.

Król Węgier i Polski Ludwik Andegaweński nie doczekał się męskiego potomka. Urodził mu się jednak cztery córki, ze związku z drugą żoną Elżbietą Bośniaczką. Pierwsza z nich żyła tylko kilka miesięcy. Kolejna - Katarzyna przyszła na świat prawdopodobnie w roku 1370, zaś trzecia córka Maria w 1371. W zgodnej opinii źródeł węgierskich i polskich Jadwiga była ostatnim dzieckiem ze związku Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Bośniaczki. Data urodzin przyszłej królowej nie została jednak od-

notowana w źródłach i może być ustalona jedynie na podstawie danych pośrednich. Dawniejsza historiografia za datę narodzin Jadwigi uznawała rok 1371, opierając się na błędnym przekazie Jana Długosza. Tymczasem w XX w. historycy ustalili, że w roku 1371 przyszła na świat starsza siostra Jadwigi Maria Andegaweńska, a ostatnie dziecko Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Bośniaczki urodziło się pod koniec roku 1373 albo na początku roku 1374. Jan Dąbrowski jako pierwszy zwrócił uwagę na źródła z epoki, z których można wywnioskować, że Jadwiga urodziła się po 3 października 1373 r. (dokument Ludwika Węgierskiego mówiący o dwóch córkach króla i dziecku, które się dopiero narodzi), a przed 17 kwietnia 1374 (instrukcja poselska wymieniająca imiennie trzy córki króla, w tym Jadwigę). Przyjął ponadto, że najbardziej prawdopodobny czas narodzin Jadwigi to pierwsze tygodnie roku 1374. Anna Misiąg-Bocheńska za najpóźniejszą możliwą datę narodzin Jadwigi przyjęła dzień 18 lutego 1374, ponieważ z zapiski w Kalendarzu katedralnym krakowskim wynika, że 18 lutego 1386 Jadwiga była już in annis maturitatis, tj. musiała mieć w tym dniu ukończone 12 lat. Większość współczesnych badaczy przyjmuje, że Jadwiga urodziła się albo w dniu 18 lutego 1374, albo kilka dni wcześniej, np. 15 lutego lub najwcześniej 11 lutego.

Królowna Jadwiga otrzymała imię chrzestne albo na

część księżnej wrocławskiej Jadwigi Śląskiej, kanonizowanej w 1267 roku, której kult wówczas się rozwijał, lub po księżnej kaliskiej i królowej Polski Jadwidze, żonie Władysława Łokietka, swej prababce. W dokumentach z epoki imię Jadwigi zapisywano jako Adviga, Hedviga. Istnieje prawdopodobieństwo, że Jadwiga Andegaweńska nosiła również drugie, słowiańskie imię Draga, pod którym występuje w zadarskiej kronice Pawła Pavlovicia. Pierwsze, chrzestne imię Jadwiga mogła otrzymać zgodnie z życzeniem babki Elżbiety Łokietkówny, a drugie nadałaby jej matka.

Prawdopodobnie królowna przyszła na świat w ogromnym zamku wyszehradzkim. Kiedy była jeszcze niemowlęciem zaczęto ją swatać z czteroletnim wówczas Wilhelmem Habsburgiem. Pochodził on z tzw. linii leopoldyjskiej, która rządziła w Styrii. Król Węgier Ludwik prowadził w tym czasie kampanię przeciwko Wenecji i



szukał sojuszników, mogących poprzeć go w walce przeciwko tej potężnej republice. Kiedy zaś arcyksiążę Leopold III poprosił o rękę Jadwigi dla swego syna, 4 sierpnia 1375 roku węgierski władca wyraził zgodę na ów mariaż. Po upływie trzech lat, 15 czerwca, w Heimburgu nad Dunajem odbyły się zaślubiny pro futuro nieletnich narzeczonych. Arcybiskup ostrzyhomski Dymitr udzielił im ślubu. Warto wspomnieć, że zgodnie z obowiązującą wówczas formułą sakrament stawał się ważny już bez żadnych dodatkowych ceremonii kościelnych, o ile oczywiście małżeństwo we właściwym czasie (tj. po ukończeniu dwunastego roku życia) zostanie skonsumowane. W uroczystości wzięty udział obie rodziny, ze strony panny młodej obecna była także jej sędziwa babka - Elżbieta Łokietkówna. Nastąpiły również symboliczne pokładziny, a po nich trwające dwa tygodnie zabawy). Nie był to jednak kontrakt nierozzerwalny. Podpisano zobowiązanie, że strona, która zerwałaby zaręczyny, wypłaci drugiej stronie 200 000 florenów w złocie.

Jadwigę od dzieciństwa przygotowywano do pełnienia roli królowej poprzez wykształcenie. Pobyt w środowisku kulturalnym dworu w Budzie sprawił, że Jadwiga posiadała umiejętność czytania, znajomość języków obcych, zamiłowanie do lektury, muzyki, sztuki i nauki. Powszechnym było przekonanie, że Jadwiga wniosie Habsburgom w posagu jedynie ziemie zdobyte w republice weneckiej, gdyż oba posiadane przez ojca trony miały odziedziczyć jego starsze córki. Sytuacja uległa zmianie pod koniec roku 1378, gdy niespodziewanie zmarła królowna Katarzyna. Od tej chwili zaczęto planować, że Jadwiga otrzyma po ojcu koronę św. Stefana. Gdy jednak węgierski następca tronu zmarł, królo-

wa-wdowa Elżbieta Bośniaczka zmieniła wolę męża, przeznaczając koronę Węgier starszej z sióstr, Marii, sama zaś stała się regentką. Natomiast Jadwigę wkrótce oficjalnie desygnowano na tron Polski. Dziewczynka miała wówczas zaledwie osiem lat i można domniemywać, że nie miała dobrego rozeznania, iż pomiędzy jej matką a przyszłymi poddanymi rozpoczęły się targi o to, kiedy mała monarchini ma przybyć do Krakowa. Elżbieta chciała jak najdłużej zatrzymać córkę przy sobie, tymczasem panowie polscy pragnęli jak najszybciej powitać ją na Wawelu. Bośniaczka znana była z poglądów antyniemieckich, wybór Habsburga jako kandydata do ręki Jadwigi prawdopodobnie od samego początku budził jej sprzeciw. Sytuacja wymagała jednak od Elżbiety postawy dyplomatycznej, dlatego jeszcze w lipcu 1383 roku potwierdziła umowę zawartą w tej sprawie za życia swego męża.

Ostatecznie, po długich targach Jadwiga przybyła do Polski w październiku 1384 roku. miała wówczas niespełna 10 lat. W podróży towarzyszyli jej kardynał Dymitr, arcybiskup ostrzyhomski i Jan biskup Czanadzki. Na granicy oczekiwała Jadwigę delegacja polskich dygnitarzy, ze Spytkiem z Melsztyna i Sędziwojem z Szubina na czele. Królowa podróżująca dotychczas kolaską przesiadła się wówczas na białego rumaka. Wiadomo też, że po drodze w Sączu zatrzymała się u grobu św. Kingi.

Uroczysta koronacja odbyła się na Wawelu, w dniu św. Jadwigi 15 października. Dokonał jej arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, w asyście biskupów: krakowskiego i poznańskiego oraz węgierskich dostojników kościelnych. Jadwiga została królową Polski, choć naturalnie zdawano sobie sprawę, że większość władzy przejmie jej przyszły małżonek. Następnego dnia odbył się tradycyjny hołd mieszczan krakowskich, a później ogłoszono amnestię dla grupy więźniów.

Wobec małoletniości królowej ster rządów w państwie dzierżyli możnowładcy małopolscy, pozostający w kontakcie z jej matką Elżbietą Bośniaczką, jednakże nie powołano regenta, ponieważ, jak pisze Jan Długosz: "wszystko co mówiła lub czyniła znamionowało sędziwego wieku powagę".

Na początku 1385 r. na Wawelu pojawiło się poselstwo litewskie, przywożąc rewelacyjne propozycje. Wielki książę Jagiełło w zamian za rękę Jadwigi gotów był przyjąć chrześcijaństwo wraz ze wszystkimi swymi poddanymi i wcielić swe ziemie do Polski. Na czele wystaników Jagiełły stał jego brat Skirgiełło, szwagier Borys Suzdalski i powinowaty Iwan Holsztyński. Jadwiga odesłała Litwinów do swej matki, która zasadniczo okazała swoją przychylność, zarówno pośtom, jak i proponowanym przez nich warunkom przyszłego układu małżeńskiego. W czerwcu w Krakowie odbył się walny zjazd wielmożów z całego kraju, na którym postanowiono przyjąć propozycję Jagiełły. Decyzja ta oznaczała radykalną zmianę biegu dziejów Polski i ogromny wzrost znaczenia naszego państwa.

Tymczasem jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski mogło być dla młodziutkiej królowej osobistym dramatem. Musiała ona zerwać zaręczyny z Wil-

helmem, którego znała i lubiła a w niedalekiej przyszłości miała poślubić poganina, budzącego w niej lęk i grozę. Dlatego też podjęła próbę uniknięcia tego małżeństwa. Na wieść o swatach Jagielly Habsburgowie podjęli kontrofensywę, w obronie długoletnich ustaleń małżeńskich. 15-letni książę Wilhelm udał się do Krakowa. Sprzyjał mu między innymi bawiający wówczas na Wawelu Władysław Opolczyk, który dnia 23 sierpnia ułatwił młodemu księciu przedostanie się na zamek. Tego dnia miała się odbyć oficjalna konsumpcja małżeństwa. Jednak dzięki przytomności i sprytowi polskich możnowładców - zwolenników połączenia Polski z Litwą, arcyksiążę przebywał na zamku zaledwie kilka godzin. Ukryto także przed nim insygnia koronacyjne. Jak podaje kronikarz austriacki, Jadwiga świadoma spisku na życie Wilhelma sama namówiła go do opuszczenia Wawelu. Inna wersja wydarzeń podaje, iż książę został spuszczonej na sznurach z okien komnaty. Jak pisze E. Rudzki: "Podobno Jadwiga chciała opuścić Wawel i podążyć za Wilhelmem. Zastała jednak bramę zamkniętą. Chwyliła wówczas siekiere i zaczęła rąbać wrota. Królową powstrzymał podskarbi Dymitr z Goraja, bojar pochodzący z niedawno przyłączonych do Polski Grodów Czerwieńskich". Nie mogąc sforsować wrót Jadwiga udała się do katedry, by modlitwą uciszyć wzburzenie i niepokój. Według przekazów miała wtedy usłyszeć głos "Ratuj Litwę!", co skłoniło ją do rezygnacji z osobistego szczęścia i przekonało do konieczności poniesienia ofiary dla dobra chrześcijaństwa i Polski. Wiadomo, że młoda królowa żywiła obawy wobec przyszłego małżonka, zarówno dotyczące jego sposobu bycia, jak i cech wyglądu

fizycznego (obawiała się, że narzeczony jest kosmaty). Jak podają przekazy, miała ona wysłać Zawiszę Czerwonego z Oleśnicy pod błahym pretekstem na Litwę, aby dostarczył jej wiarygodnych informacji o Jagielle. Litewski książę przybył na Wawel 12 lutego 1386 roku, jak podaje Jan Długosz: "narzeczony był wstrząśnięty urodą przyszłej małżonki i długo ją podziwiał". 15 lutego Jagietto przyjął chrzest z rąk arcybiskupa Bodzanty, przyjmując imię Władysław.

Trzy dni później 18 lutego w katedrze na Wawelu miała miejsce kolejna wielka uroczystość. Najpierw królowa ogłosiła swe śluby z Wilhelmem za nieważne, a następnie arcybiskup Bodzanta połączył ją węzłem małżeńskim z Jagietlą. Zgodnie z opisem źródłowym wyprawa panny młodej zawierała m. in. trzy płaszcze: sobolowy, gronostajowy i popielicowy, wszystkie obszywane złotem i perłami, 12 szub z cennych futer, 15 naszyjników, 10 mis srebrnych, 20 kubków pozłacanych i wiele innych kosztowności.

Dalsza historia królowej Jadwigi w sierpniowym numerze „Sekretów Wsi”.

*Opracowała Marta Radzik*

*Źródła:*

1. E. Rudzki „Polskie Królowe”
2. J. Dąbrowski, „Królowa Jadwiga”
3. A. Garlicki, „Poczet królów i księżąt polskich”
4. [www.pwn.pl](http://www.pwn.pl)
5. [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)

## NIGDY NIE ZAPOMNIMY

11 lipca 2017 r. minęła 74 rocznica Zbrodni Wołyńskiej, masowej eksterminacji Polaków. Zbrodnie były dziełem Ukraińskiej Powstańczej Armii, wzmocnionej w marcu i kwietniu 1943 przez dezertersów z Ukraińskiej Policji Pomocniczej i wspomaganą przez ukraińskie chłopstwo zwane czernią. Apogeuem mordów nastąpiło właśnie 11 lipca 1943 roku, gdy zaatakowano 99 miejscowości, głównie w powiatach horochowskim i włodzimierskim. Ofiarami mordów, których kulminacja nastąpiła w lecie 1943, byli Polacy, w dużo mniejszej skali Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi, Ormianie, Czesi i przedstawiciele innych narodowości zamieszkujących Wołyń. Nie jest znana dokładna liczba ofiar, historycy szacują, że zginęło ok. 50-60 tys. Polaków i w odwecie 2-3 tysiące Ukraińców. Organizacja mordów, ich przebieg, rozmiary, zasięg terytorialny oraz cele i motywy, jakie tej akcji przyświecały, uprawniają zdaniem pionu śledczego IPN do stwierdzenia, iż w latach 1939-1945 doszło do zbrodni ludobójstwa. Obszernie na ten temat pisano w „Sekretach Wsi” w lipcu 2016 r. A dziś upamiętniamy tę rocznicę wzruszającym wierszem zamocianki Lusi Ogińskiej.

*Dzieciom polskim zamordowanym przez UPA*

Na fotografii starej  
z czterdziestego czwartego  
rośnie skrwawione drzewo,  
i dzieci ukrzyżowane...  
Druty, jak róże, wplecione w  
nadgarstki...  
Anioła nie ma nad nimi,  
rok jest  
czterdziesty czwarty,  
na fotografii wśród zimy...

Wiszą tam dziś pośród cieni,  
ból ich zatrzymał na zdjęciu,  
zły czas zatrzymał ich częstkę,

a świat się zmienił, się zmienił...  
A one wciąż wiszą - za Polskę...

Matki w liściach i kirach,  
nie ma skowronków, ni księdza,  
nie ma szeptunek, ni wrózek...  
tylko drzewa mogiła,  
i drut kolczasty, jak róże...

Pięć, cztery, i ledwie pół wiosny...  
Inny już, inny jest świat,  
i inne drzewa wyrosły.  
I róże,  
i anioł biały...  
Pięć, cztery i ledwie pół  
dzieci miały

...lat!  
Inny jest świat, inny świat...

Mam fotografię starą  
ból nieskończoność uwięził  
oczy dziecięce martwe,  
z zamazaną wiarą  
białą  
na drzewa gałęzi.

Płacz umilkł dawno.  
Na soplach splecione dłonie...  
Pójdą do Matki Boskiej,  
pójdą do Niej.

Na fotografii polskiej...

*Lusia Ogińska*

## I ZNÓW SUTIEJSK PRZEŻYŁ NAJAZD!

Czy możliwe jest by choć na chwilę ożywić historię? Przywołać klimat dawnych czasów? Wskrzesić zapomniane przez czas postacie, stroje i obyczaje? Nie jest to zadanie proste, ale możliwe, szczególnie, gdy za kurtynę dziejów spoglądamy z majestatycznych wałów grodziska Sutiejsk. W niedzielę 9 lipca we wsi Sąsiadka odbył się już II Piknik Archeologiczny zorganizowany przez Stowarzyszenie „Grodzisko Sąsiadka Dawny Sutiejsk”, Gminę Sułów oraz Gminną Bibliotekę Publiczną w Sułowie. Całość wydarzenia rozgrywała się w malowniczym krajobrazie średniowiecznego grodu, pod upalnym lipcowym niebem, przyciągając tłumy zwiedzających.

Na obszernym podgrodzium było i historycznie i nowoczesnie. Obok obozowisk malowniczych i kolorowych Gotów z Mastomęcza, oraz tyszowieckich wojów reprezentujących Czermino - główny ośrodek Grodów Czerwieńskich stanęły stoiska:

**wojskowe** - w którym można było dowiedzieć się wszystkiego o możliwości wstąpienia do wojska,

**górniczne** - prezentowane przez górnika w stroju galowym,

**medyczne** - tu ci z nas, którzy raczej nie lubią siedzieć w kolejkach do lekarza mogli zmierzyć ciśnienie i poziom cukru,

**Roztoczańskiego Parku Narodowego** - promującego piękno Roztocza,

**ze zdrową żywnością** - gdzie ogromną popularnością cieszyły placki pieczone na blasze i kozie sery,

**Green Velo**

**loteria fantowa**

**stoiska stowarzyszeń z gminy Sułów** - ze smakotykami takimi, że paluszki lizać.

Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Wojowie i ich kobiety, które wiernie pociągnęły za wojskiem, gotowali gulasz, piekli kurczaki, robili ozdoby (oczywiście średniowieczne), lepili naczynia i figurki z gliny, pokazywali jak się tkano w dawnych czasach. Oczywiście nie zabrakło pokazów walk i przemarszu po terenie grodziska.

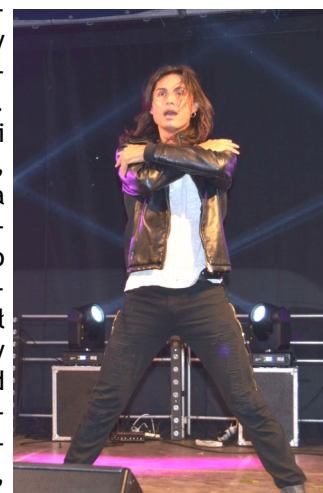


Dużą popularnością cieszyły się również przejazdy bryczką po okolicznych wąwozach, zaś miłośnicy spacerów chętnie wspinali się na okazałe wały, by z tego miejsca móc podziwiać piękno krajobrazu ciągnącego się aż po horyzont. Nie zapomniano także o dzieciach, które tłumnie i radośnie oblegały przygotowane specjal-



nie dla nich atrakcje - dmuchane zjeżdżalnie, trampolinę, kolorowe piłeczki. Jednocześnie na scenie cały czas trwał bardzo bogaty program artystyczny. Kolejno pojawiały się liczne zespoły i kapele, entuzjastycznie witane przez publiczność. Kogóż tu nie było: Kapela z Turbina, „Bojary” z Jarczowa, „Andrzejkowe Nutki” z Mokregolipia, „Zaburzanki”, kapela „Stah” z Werbkowic, zespół „Sonic” i „Meffis”. Pięknie tańczyły dzieci z Nielisza, a nasza rodzima sułowska Grupa Artystyczna bawiła publiczność dwoma przedstawieniami tematycznie nawiązującymi do czasów piastowskich: „Średniowieczny ożenek” i „Postrzyżyny Ziemowita”.

Zróznicowany repertuar muzyczny podbił serca gości w każdym wieku i o bardzo odmiennych upodobaniach. Oprócz utworów ludowych i typowej muzyki regionalnej, pojawiła się także muzyka rodem z dyskotek. Ukoronowaniem wieczoru był występ Ivana Komarenki wraz z zespołem, który przyciągnął tłumy, przekształcając się w prawdziwy koncert pod gwiazdami. Do północy trwała jeszcze dyskoteka prowadzona przez zespół Sonic, która wieńczyła program tegorocznego pikniku archeologicznego. Śmiało można powiedzieć, że piknik był prawdziwym sukcesem, tak pod względem organizacji, jak i publiczności, dzięki której wczesnośredniowieczny gród tętnił zabawą, rozrywką i atmosferą letniego festiwalu. Kto nie był, niech żałuje i przyjdzie w przyszłym roku. Tak, za rok Piknik Archeologiczny też na pewno będzie, bo impreza ta weszła już na stałe do kalendarza przedsięwzięć kulturalnych gminy Sułów.



W imieniu tych wszystkich, którzy znakomicie bawili się na tegorocznym Pikniku, dziękujemy organizatorom, a szczególnie Stowarzyszeniu „Grodzisko Sąsiadka Dawny Sutiejsk” i mieszkańcom Sąsiadki, którzy włożyli w jego organizację ogrom pracy.

**Hanna Mrówczyńska**  
**Marta Radzik**

## O BOGU I OJCZYŹNIE WYŚPIEWANYCH PIEŚNIA

W epilogu powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis” odnajdujemy scenę, w której Piotr apostoł, zmęczony piekłem prześladowań, jakie cesarz Neron zgotował wyznawcom kielkującej religii chrześcijańskiej, uchodzi z wiecznego miasta. Na zakurzonej rzymskiej drodze spotyka Chrystusa. W uniesieniu opada na kolana i zadaje słynne pytanie „Quo vadis Domine?” - „Dokąd zmierzasz Panie?”. W odpowiedzi słyszy pełne smutku słowa Jezusa: „Gdy ty opuszczasz lud mój, do Rzymu idę, by mnie ukrzyżowano po raz wtóry”. Uderzony prawdą wypowiedzianych słów Piotr zawraca z obranej drogi, udając się do Rzymu, gdzie czeka go męczeńska śmierć.

Choć jest to nieledwie fragment znakomitej prozy, opisana scena przemawia do nas z niezmierną siłą, budząc wciąż te same odczucia. Podobnie uniwersalne staje się pytanie apostoła „Dokąd zmierzasz?”, które jest i będzie aktualne w każdych czasach. Właśnie to pytanie stało się mottem I Festiwalu Twórczości Patriotyczno - Chrześcijańskiej, który odbywał się w dniach 28-29 czerwca bieżącego roku w Tworyczowie.

Pomysłodawcami i organizatorami wydarzenia byli: Gmina Sułów, Gminna Biblioteka Publiczna w Sułowie oraz Parafia pod wezwaniem św. app. Piotra i Pawła w Tworyczowie. Ta podjęta wspólnie inicjatywa, opatrzona wspomnianym mottem, była próbą poszukania odpowiedzi na zawarte w nim pytanie. Mając bowiem świadomość wszystkiego, co przynosi ze sobą współczesny świat, jego zagrożeń, chaosu w dziedzinie wartości, wreszcie wszechobecnej globalizacji i konsumpcjonizmu, obawiamy się niejednokrotnie, czy cele, które sobie wyznaczamy jako ludzie, społeczność lokalna, wreszcie opiekunowie kultury i społecznej stabilizacji, są jeszcze warte wysiłku. Jednym słowem zapytujemy siebie „Dokąd zmierzamy?”. By zaś nie pozostawać jedynie na bezpiecznej, ale pasywnej płaszczyźnie słów, powzięto pomysł stworzenia festiwalu, który propagowałby to, co najgłębiej zakorzenione w naszej polskiej kulturze, a mianowicie patriotyzm i religijność. Te dwa pojęcia, tak pełne znaczeń, uczyniono drogowskazami poprzez teraźniejszość.

Zaplanowanie, przygotowanie, a wreszcie realizacja tak dużego przedsięwzięcia, jakim jest stworzenie od podstaw formuły festiwalu nie jest zadaniem łatwym. Uczciwie można powiedzieć, że inicjatywa ta budowana

była tygodniami mozolnego wysiłku wielu osób, które nie żałowały rąk, serc i energii, aby przedsięwzięcie to zrealizować. Pracy zatem nie brakowało, natomiast dzięki uprzejmości parafii, wraz z jej proboszczem ks. Markiem Gudzem, do dyspozycji uczestników i gości oddano zabytkowy kościółek w Tworyczowie, który powstał w latach 30. ubiegłego wieku. To niezwykle, pełne sacrum miejsce, przemieniło się podczas festiwalu w kameralną galerię sztuki, w której można było podziwiać wystawę obrazów i dzieł o charakterze religijnym.

Tworyczowski festiwal zaplanowano, jako prawdziwe święto kultury i sztuki. Warto wspomnieć, że honorowy patronat nad imprezą objął nie tylko JE Ks. Bp dr Marian Rojek, ale także władze wojewódzkie, w tym: Marszałek Województwa Lubelskiego oraz Lubelski Urząd Wojewódzki. Wydarzeniem zainteresowały się także media. Wśród patronów medialnych znaleźli się: TVP 3 Lublin, Katolickie Radio Zamość, „Tygodnik Zamojski” oraz Polskie Radio Lublin.

Formuła festiwalu obejmowała dwa dni, obfitujące w różnorodne formy upowszechniania kultury. Centralnym wydarzeniem był konkurs piosenki patriotycznej oraz religijnej, na który zaproszono uczestników z pięciu powiatów: zamojskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego i krasnostawskiego. Podejmowali oni rywalizację w kilku kategoriach muzycznych oraz wiekowych. Byli wśród nich soliści, jeden duet, oraz bardzo liczne zespoły i chóry. Na scenie pojawiali się artyści od najmłodszych do najstarszych. Na uwagę zasługiwał nie tylko wyrównany poziom występów, ale i doskonały repertuar, w którym znalazły się najpiękniejsze utwory o tematyce religijnej i pieśni patriotyczne. Dojrzałością zdumiewały występy dzieci, soliści w kategorii młodzieżowej również prezentowali bardzo wysoki poziom artystyczny, chóry i zespoły oprócz talentu muzycznego zadbały także o ciekawe stroje. Uczestników przesłuchań konkursowych oceniało jury w składzie: Przewodniczący Józef Magryta, Andrzej Franczuk oraz Magdalena Olszewska.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonał Pasterz Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej ks. bp. Marian Rojek, który celebrował inauguracyjną mszę św. w intencji wszystkich uczestników oraz zaproszonych gości i mieszkańców. Wystąpienie wójta gminy Sułów Leona Bulaka dopełniło oficjalnego powitania i otwarcia debiutującego wydarzenia kulturalnego. Zanim jednak rozpoczęły się zmagania uczestników konkursu piosenki, w pięknym, zabytkowym kościółku odbyła się konferencja naukowa. Pierwszą jej część poświęcono sylwetce ks. prof. Czesława Bartnika. W drugiej części naukowego wykładu prelegent IPN opowiadał o losach żołnierzy wyklętych i ich związkach z lokalną historią.

Niezapomniane słowa pieśni religijnych, podniosłe utwory patriotyczne, wreszcie chwytające za serce piosenki partyzanckie i powstańcze, wszystkie one prezentowane na scenie, stworzyły niepowtarzalny, muzyczny koncert, którego mogli wysłuchać odwiedzający festiwal goście. Zaproszeni uczestnicy dopisali bardzo licz-



„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów





nie. Konkurs piosenki zgromadził na scenie w Tworyczowie ponad 300 osób, zaś dwa dni rywalizacji konkursowej obejmowały w sumie ponad trzydzieści występów scenicznych.

Jako że było to święto kultury, nie mogło zabraknąć muzyki poezji epickiej czyli greckiej Kaliope. Po raz kolejny tego dnia Tworyczowski kościółek, tchnący historią i wspomnieniem tysięcy nabożeństw stał się świadkiem monodramu zaprezentowanego

przez Dariusza Kowalskiego. Ten znany i lubiany aktor, mający w swoim dorobku zawodowym wiele ciekawych ról scenicznych, w tym najbardziej rozpoznawalną rolę Tracza w serialowej Plebanii, recytował wiersze Cypriana Kamila Norwida, tworząc z nich prawdziwe widowisko.

Dnia 29 czerwca obchodzono patronalne święto apostołów Piotra i Pawła, będące zarazem uroczystym dniem odpustowym dla mieszkańców Tworyczowa i okolic. Nabożeństwo odprawiane z tej okazji połączone z sakramentem bierzmowania, którego udzielił młodzieży ks. bp Marian Leszczyński.

Mimo początkowego załamania pogody, i niespodziewanie gwałtownych zjawisk atmosferycznych, rozpoczęto kolejny dzień przesłuchań festiwalowych. Muzyka już wkrótce niosła się pod niebo, rozpogodzone i pełne słońca. Na zakończenie zmagania śpiewaczych, na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru - Marika, wraz z towarzyszącym jej muzykiem i konferansjerem Grzegorzem Szostakiem. Koncert niezapomnianych włoskich piosenek porwał do tańca licznie zgromadzoną publiczność. Bawili się wszyscy, starsi w rytmie własnych dobrych wspomnień, młodszy rozkołysani melodyjnością włoskiej muzyki. Koncert trwał ponad godzinę, zaś po jego zakończeniu przewodniczący Jury Pan Józef Magryta ogłosił wyniki dwudniowych zmagania solistów, chórów i zespołów. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach odbierali statuetki oraz nagrody pieniężne, przyznano także trzy wyróżnienia.

Warto dodać, że aktywną pomocą przy zapewnieniu wyżywienia dla tak wielkiej liczby uczestników (ponad 300 osób) służyły lokalne stowarzyszenia: „Nasz Sułowiec”, „Więź Pokoleń”, „Pro Nobis” oraz „Grodzisko Sąsiadka, dawny Sutiejsk”, które przygotowały dla występujących poczęstunek.

Debiut tworyczowskiego festiwalu pozwala sądzić, że będzie on organizowany również w latach kolejnych. Sukces organizatorski polegał w tym wypadku na pełnej realizacji założeń, jakie stawiali sobie jego pomysłodawcy u początku trudnej drogi kreowania zupełnie nowego wydarzenia kulturalnego. Festiwal służył bo-

wiem w pierwszej kolejności właśnie upowszechnianiu polskiej kultury i pielęgnowaniu wartości, które stanowią jej fundament. Uczył patriotyzmu i religijności poprzez muzykę, sztukę oraz poezję. Poza wszystkim jednak tworzył wspólnotę, bardziej lub mniej lokalną, tymczasową czy trwałą, jednak pozwalającą nam poczuć, jak istotne jest zakorzenienie oraz przynależność. Wcielić w życie ideę nawet najbardziej szlachetną udaje się niezmiernie rzadko, tym razem jednak słowa przekuto w czyn, z korzyścią dla całej lokalnej społeczności. Niech zatem podsumowaniem tej relacji będą wyrazy uznania i zwyczajna ludzka życzliwość, za poniesiony trud i zbudowane dobro.

*Marta Radzik*

**Wyniki festiwalu:**

**Kategoria Soliści:**

**Dzieci:**

I miejsce - **Bartłomiej Soboń** - Gminny Ośrodek Kultury w Nielisz - instruktor Renata Banach

II miejsce - **Martyna Gil** - Gminny Ośrodek Kultury w Nielisz - instruktor Renata Banach

III miejsce - **Emilia Stefańska** - Gminny Ośrodek Kultury w Nielisz- instruktor Renata Banach

**wyróżnienia:**

**Aleksandra Bartoszyk** - Gminny Ośrodek Kultury w Nieliszu - instruktor Renata Banach

**Klaudia Kuśmirska** - Centrum Społeczno- Kulturalne w Gorzkowie - instruktor Dariusz Policha

**Weronika Szewczak** - Centrum Społeczno- Kulturalne w Gorzkowie - instruktor Dariusz Policha

**Młodzież:**

I miejsce - **Paulina Bulak** - Sułów

II miejsce - **Natalia Syposz**- Centrum Społeczno- Kulturalne w Gorzkowie - instruktor Dariusz Policha

III miejsce - **Aleksandra Jaworska** - Deszkowice - gmina Sułów

**Kategoria Zespoły wokalne:**

**Młodzież:**

I miejsce - **Duet „One”** - Bożena Wróblewska, Kamila Wróblewska

II miejsce - **Młodzieżowy Zespół Wokalny** - Centrum Społeczno- Kulturalne w Gorzkowie—instruktor Dariusz Policha

III miejsce - **Schola Parafialna** - parafia Tworyczów - instruktor Marta Daniluk

**Dorośli:**

I miejsce - **Chór Mieszany Czerogłosowy** - Krasnostawski Dom Kultury - instruktor Edward Kyc

II miejsce - **Chór Mieszany Sitanianie** - Sitaniec - instruktor Irena Dużyńska

III miejsce - **Kapela Turobińska** przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Turobinie - instruktor Edyta Prokopiuk

W dwudniowym Festiwalu brało udział 32 solistów, zespołów i chórów.

## 27 LAT SAMORZĄDU GMINNEGO - RYS HISTORYCZNY C.D.

Okres po 1989 roku

Zmiany ustrojowe, które dokonały się w Polsce po 1989 roku, zaowocowały zmianami w organizacji samorządu terytorialnego. Na mocy Ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. 1990 nr 16 poz. 95) wprowadzono samorząd lokalny wzorowany na rozwiązaniach wypracowanych w państwach Europy Zachodniej. System zarządzania lokalnego został oparty na dualizmie administracji samorządowej oraz rządowej. Zlikwidowane zostały rady narodowe a na ich miejsce wprowadzono samorządowe gminy z samodzielnym budżetem, osobowością prawną, mieniem komunalnym i wyraźnie wyodrębnionymi kompetencjami. Zlikwidowano także wojewódzkie rady narodowe i komitety partyjne wszystkich szczebli. Zastąpienie systemu rad narodowych samorządem lokalnym spowodowało przełamanie pięciu monopolów: monopolu partyjnego - został odrzucony system monopartyjny; monopolu jednolitej władzy państwowej - obok administracji rządowej pojawiła się administracja samorządowa; monopolu własności państwowej - wprowadzona została własność komunalna należąca do samorządu; monopolu finansowego - utworzono budżety jednostek samorządu terytorialnego; monopolu administracji państwowej - jednostki samorządu terytorialnego powołały własne aparaty administracyjne. C.D.N.

### VI kadencja Rady Gminy Sułów 2010-2014

Zgodnie z nowelizacją ordynacji wyborczej z 2001 roku Wójta Gminy Sułów wybierali mieszkańcy gminy w wyborach bezpośrednich, które odbyły się w II turach. Wskutek nowelizacji Ordynacji wyborczej gminy do 20.000 mieszkańców miały prawo do wybierania 15 radnych.

W I turze wyborów w dniu 21 listopada 2010 roku, dokonano wyboru 15 radnych z 10 okręgów wyborczych oraz zagłosowano na kandydatów na Wójta Gminy Sułów. Do głosowania w wyborach na kandydatów na Radnych i Wójta, uprawnionych było 4077 wyborców, w głosowaniu udział wzięło 2281 wyborców - 55,92%. Oddano 2241 głosów ważnych.

W wyborach wzięło udział 59 kandydatów na radnych, którzy reprezentowali 6 komitetów wyborczych umieszczonych na 41 listach wyborczych.

Wśród kandydatów ubiegających się o urząd Wójta Gminy Sułów w I turze byli: Leon Bulak, który otrzymał 983 głosy - 43,86%; Janusz Łapa, który otrzymał 148 głosów - 6,60% i Tomasz Pańczyk, który otrzymał 1110 głosów - 49,53%. Podczas tego głosowania żaden z kandydatów nie uzyskał frekwencji 50%+1 głos, w związku z tym odbyła się II tura w dniu 5 grudnia 2010 roku.

W II turze wyborów pozostało 2 kandydatów, którzy uzyskali najwięcej głosów w I turze. W bezpośrednim głosowaniu dokonanym przez wyborców na Wójta Gminy Sułów wybrano Tomasza Pańczyka, który otrzymał 1307 głosów - 55,48%, zaś Leon Bulak uzyskał 1049 głosów - 44,52%. W II turze wyborów głosowało 2370 wy-

borców na 4077 uprawnionych do głosowania. Oddano 2356 głosów ważnych.

Wyniki wyborów kandydatów na radnych gminy Sułów:

Numer Okręgu wyborczego	Liczba radnych	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba głosujących	Imię i Nazwisko wybranego kandydata	Liczba uzyskanych głosów
Okręg nr 1 Sułów, Sułów Kolonia, Sułówek, Kulików, Rozłopy Kolonia	2	617	389	Irena Prus-Pańczyk Krzysztof Walas	194 124
Okręg nr 2 Deszkowice Pierwsze	2	536	316	Henryk Pańczyk Marian Sosnowski	107 67
Okręg nr 3 Rozłopy	1	299	141	Józef Magryta	71
Okręg nr 4 Sasiadka	1	346	167	Tadeusz Pietrzniak	88
Okręg nr 5 Żrebce	1	234	127	Tomasz Bartnik	54
Okręg nr 6 Sułowiec	1	268	147	Mirosław Podkościelny	50
Okręg nr 7 Tworyczów, Kawęczyn Kolonia	2	523	294	Leszek Wyłupek Mariusz Szostak	95 134
Okręg nr 8 Kitów	1	202	131	Lech Wyłupek	58
Okręg nr 9 Deszkowice Drugie	1	309	163	Piotr Jarosz	105
Okręg nr 10 Michalów	3	745	406	Mariusz Łoś Krystyna Misiarz Stanisław Kobylarz	199 169 188
Razem	15	4077	2281		

W dniu 21 listopada 2010 roku w wyniku wyborów samorządowych została wybrana Rada Gminy w składzie:

l.p.	Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania	Funkcja
1.	Irena Prus-Pańczyk	Rozłopy Kolonia	Przewodnicząca Rady Gminy
2.	Tadeusz Pietrzniak	Sasiadka	Wiceprzewodniczący Rady Gminy
3.	Piotr Jarosz	Deszkowice Drugie	Wiceprzewodniczący Rady Gminy
4.	Józef Magryta	Rozłopy	Radny
5.	Mirosław Podkościelny	Sułowiec	Radny
6.	Krystyna Misiarz	Michalów	Radna
7.	Krzysztof Walas	Sułów	Radny
8.	Lech Wyłupek	Kitów	Radny
9.	Henryk Pańczyk	Deszkowice Pierwsze	Radny
10.	Stanisław Kobylarz	Michalów	Radny
11.	Tomasz Bartnik	Żrebce	Radny
12.	Marian Sosnowski	Deszkowice Pierwsze	Radny
13.	Mariusz Szostak	Tworyczów	Radny
14.	Mariusz Łoś	Michalów	Radny
15.	Leszek Wyłupek	Tworyczów	Radny

W dniu 30 listopada 2010 roku odbyła się I Sesja Rady Gminy Sułów na której wybrano przewodniczącego - Irenę Prus-Pańczyk i wybrano wiceprzewodniczących którymi zostali: Piotr Jarosz i Tadeusz Pietrzniak.

Podczas II sesji w dniu 13 grudnia 2010 roku, podjęto uchwałę w sprawie ustalenia przedmiotu działania oraz składu osobowego Stałych Komisji Rady Gminy w Sułowie.

Komisja Rewizyjna, w imieniu Rady Gminy kontrolowała w Wójta Gminy i gminne jednostki pomocnicze w skła-

dzie osobowym:

1. Henryk Pańczyk - przewodniczący,
2. Krystyna Misiarz - członek,
3. Stanisław Kobylarz - członek.

Do realizacji pozostałych zadań Rada Gminy powołała 3 komisje stałe zajmujące się problematyką dotyczącą działania komisji.

Komisja Rolnictwa, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska w składzie osobowym:

1. Krzysztof Walas - przewodniczący,
2. Mirosław Podkościelny - członek,
3. Marian Sosnowski - członek.

Komisja Budżetu, Infrastruktury i Rozwoju w składzie osobowym:

1. Tomasz Bartnik - przewodniczący,
2. Leszek Wyłupek - członek,
3. Lech Wyłupek - członek.

Komisja Oświaty, Pomocy Społecznej, Ochrony Zdrowia i Sportu w składzie osobowym:

1. Józef Magryta - przewodniczący,
2. Mariusz Łoś - członek,
3. Mariusz Szostak - członek.

Podczas X Sesji Rada Gminy Sułów w dniu 7 września 2011 roku dokonała zmiany statutu Gminy Sułów tworząc stanowisko Zastępcy Wójta.

27 czerwca 2011 roku podczas VIII Sesji nadzwyczajnej podjęto jedną uchwałę w sprawie likwidacji Zakładu Gospodarki Komunalnej w Sułowie.

Podczas tej kadencji funkcję Sekretarza pełniła do dnia 30 czerwca 2011 roku Aleksandra Martyna. Z dniem 1 lipca 2011 roku zostało utworzone stanowisko Zastępcy Wójta, którym został Janusz Stańczyk (uchwałą nr 64 z dnia 7 września 2011 roku). Stanowisko Sekretarza nie było obsadzone, gdyż obowiązki te pełnił Zastępca Wójta Janusz Stańczyk. Funkcję Zastępcy Wójta pełnił do 31 stycznia 2014 roku, po czym został mianowany z dniem 1 lutego 2014 roku na stanowisko sekretarza, które pełnił do końca VI kadencji.

Skarbnikiem Gminy Sułów podczas trwania VI kadencji była Czesława Bubięto.

Rada Gminy Sułów w ciągu trwania VI kadencji 2010-2014 odbyła 36 Sesji w tym 1 sesji nadzwyczajnej na których podjęta 240 uchwał. Ostatnia XXXVI Sesja Rady Gminy Sułów VI kadencji odbyła się 30 października 2014 roku.

W kadencji tej Rada Gminy w swojej pracy skupiła się na podejmowaniu uchwał w sprawach: przejęcia zadań z zakresu administracji rządowej, określenia stawek podatkowych, stawek wynagrodzeń i diet dla Wójta Gminy, Sołtysów i Radnych, planu pracy Rady Gminy Sułów, planu pracy Komisji Stałych, organizacji urzędu m.in. opracowaniu Statutu, regulaminu przyznawania nagród, planów pracy urzędu, podziału Gminy Sułów na okręgi wyborcze oraz ustalenie granic numerów i liczby radnych wybieranych w każdym okręgu, podziału po-

wiatu zamojskiego na okręgi wyborcze, dokonano zmiany stadium uwarunkowań i kierunków miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wprowadzenia zwolnień w podatkach, wyrażenia zgody na nabycie i zbycie nieruchomości, wyznaczenie przedstawiciela do Zgromadzenia Zamojsko-Roztoczańskiego Związku Gmin, planu sieci szkół podstawowych i gimnazjów, uchwalenia Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii, wprowadzenia taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę na terenie gminy, programu współpracy z organizacjami pozarządowymi, przyjęcia Strategii rozwiązywania problemów społecznych, planu gospodarki odpadami, trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków Zespołu Interdyscyplinarnego przy GOPS w Sułowie, przyjęcia Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie i Ofiar Przemocy, nadania imienia Gminnej Bibliotece Publicznej - Feliksy Poździk w Sułowie oraz zmian w statucie, przyjęcie wieloletniego Planu Inwestycyjnego, Planu Rozwoju Lokalnego, regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych uczestniczących w działaniach ratowniczych lub szkoleniach, zatwierdzenia aktualizacji Planu Odnowy Miejscowości Rozłopy, Żrebce, zatwierdzenia Planu Odnowy miejscowości Tworyczów, Sułowiec, realizacji projektu „przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w Gminie Sułów”, realizacji projektu wyrównywania szans edukacyjnych „klub przedszkolaka w Michalowie”, przystąpienie do realizacji projektu pn. „Trasy Rowerowe w Polsce wschodniej”, przystąpienia do projektu „Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów wiejskich gimnazjów lubelszczyzny”, realizacji projektu „Modernizacja oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych”, zniesienia pomnika przyrody przy drodze Sułów-Deszkowice Pierwsze, utworzenia i likwidacji samodzielnego zakładu budżetowego Gospodarki Komunalnej w Sułowie, przyjęcie regulaminu określającego wysokość dodatków do wynagrodzenia nauczycieli, podwyższenia minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz kryteriów i trybu przyznawania nagród dla nauczycieli, wykonywania przez Gminę Sułów działalności polegającej na świadczeniu usług na rzecz użytkowników sieci Internet, funduszu sołectkiego, przyjęcie programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Sułów na lata 2011-2032, porozumienia z Gminą Szczepieszyn na wyrażenie zawarcia zgody na remont dróg gminnych, opieki nad zwierzętami bezdomnymi, udzielenia Powiatowi Zamojskiemu w zakresie budowy ciągu pieszego drogi powiatowej Szczepieszyn-Nielisz i w miejscowości Tworyczów oraz udzielenia pomocy rzeczowej dla szpitala w Szczepieszynie, udzielenia pomocy finansowej Miastu Zamość, określenia przystanków komunikacyjnych oraz warunków i zasad z nich korzystania, przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu Gospodarki Niskoemisyjnej, wysokości opłat za korzystanie z wychowawstwa przedszkolnego w oddziałach przedszkolnych, uchwalenia wieloletniego programu osłonowego w zakresie dożywiania, zakresu administracji publicznej dotyczących zryczałtowanego dodatku energetycznego.

Ponadto w lutym 2011 roku we wszystkich sołectwach z terenu gminy Sułów zostały przeprowadzone wybory sołtysów.

Lp.	Imię i nazwisko	Miejscowość
1.	Zbigniew Poździk	Deszkowice Drugie
2.	Zbigniew Rycaj	Deszkowice Pierwsze
3.	Grzegorz Krzeszowski	Kawęczyn Kolonia
4.	Zbigniew Santus	Kitów
5.	Piotr Smutniak	Sułówek
6.	Wiesław Mazurek	Sułów
7.	Mirosław Kot	Rozłopy II do 8 sierpnia 2007 roku Rozłopy od 8 sierpnia 2007 roku
8.	Ryszard Kołodziejczyk	Kulików
9.	Jacek Magdziarz	Sąsiadka
10.	Mirosław Poździk	Żrebce
11.	Jerzy Paprocki	Tworyczów
12.	Jan Wiącek	Michałów
13.	Henryka Bazeli	Sułowiec
14.	Anna Mazur	Sułów Kolonia
15.	Artur Wędzina	Rozłopy Kolonia
16.	Antoni Popielec do dnia 8 sierpnia 2007 roku	Rozłopy I po 8 sierpnia 2007 roku sołectwo zostało rozwiązane

Dotychczas z 15 miejscowości należących terytorialnie do Gminy Sułów tylko jedna miejscowość podzielona była na 2 sołectwa - Rozłopy I i II. W związku z tym wy-

bory na funkcję sołtysa dokonywano z podziałem terytorialnym na Rozłopy I i II. W poprzedniej kadencji sołtysów 2007-2011 w dniu 8 sierpnia 2007 roku z funkcji sołtysa w Rozłopach I zrezygnował Antoni Popielec wobec czego sołectwo zostało połączone z obwodem Rozłopy II.

**Piotr Szczurek**  
**Lidia Bartoszczyk**

Źródła:

1. Bartłomiej Suchodolski Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach Zarys historii administracji samorządowej w Polsce - [http://www.tstefaniuk.uph.edu.pl/zeszyty/archiwalne/96-2013\\_16.pdf](http://www.tstefaniuk.uph.edu.pl/zeszyty/archiwalne/96-2013_16.pdf), 2016.
2. Archiwum Urzędu Gminy Sułów.
3. Państwowa Komisja Wyborcza.

## Wieści gminne

### POWIATOWE ZAWODY STRAŻACKIE W JACNI

W niedzielę 9 lipca na boisku sportowym w Jacni gm. Adamów, przeprowadzono X Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze grupy A mężczyzn dla Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu zamojskiego w tym dwie z naszej gminy - Sąsiadka i Deszkowice Pierwsze.

Do zaciętej rywalizacji o tytuł „Mistrza Powiatu” stawiło się 30 drużyn - mistrzowie lub v-ce mistrzowie zawodów szczebla gminnego z ostatnich dwóch lat oraz gospodarz i mistrz powiatu z 2015. Zawody zostały rozegrane w dwóch konkurencjach: bieg sztafetowy 7 x 50m z przeszkodami, oraz pożarnicze ćwiczenie bojowe.

Nowym, "starym" Mistrzem Powiatu została Ochotnicza Straż Pożarna z Majdanu Wielkiego uzyskując wynik 72,41 pkt., na kolejnych miejscach uplasowały się: OSP Suchowola z wynikiem 74,81 pkt., OSP Radecznicza z wynikiem 75,54 pkt., OSP Wierzba z wynikiem 77,30 pkt., OSP Krzak z wynikiem 77,66 pkt. Mistrz Powiatu zagwarantował sobie możliwość startu w Zawodach Wojewódzkich, które odbędą się w 2018 r.

Rywalizacja była bardzo zacięta, ale było, też o co walczyć, pierwsze pięć miejsc otrzymały nagrody w postaci:

I - bon na kwotę 3.000 zł na zakup sprzętu pożarniczego, ufundowany przez Starostwo Powiatowe w Zamościu,

II - 5 kompletów ubrań koszarowych (o szacunkowej wartości nagrody 2.000 zł), ufundowanych przez Zarząd oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Zamościu,

III - 6 węży pożarniczych: W 75 - 2 szt. oraz W52 - 4 szt., (o szacunkowej wartości nagrody 1.100 zł), ufundowanych przez Oddział Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Filia w Zamościu,

IV - 8 bluz strażackich polarowych (o szacunkowej wartości nagrody 1.000zł), - ufundowanych przez firmę

AWARES Sp. z o.o. Warszawa - oferującą nowoczesne rozwiązania dla branży pożarniczej,  
V - 3 hełmy paradne (o szacunkowej wartości nagrody 1.000zł) - ufundowane przez firmę ATS S.A. TORUŃ - zajmującą się eksportem/importem wyrobów hutniczych

#### Wyniki:

Miejsc	Jednostka	Pkt.	Czas - sztafeta	Pkt. kame	Czas - bojówka
1.	Majdan Wielki	72,41	47,91		24,50
2.	Suchowola	74,81	49,71		25,10
3.	Radecznicza	75,54	47,91		27,63
4.	Wierzba	77,30	50,35		26,95
5.	Krzak	77,66	51,77		25,89
6.	Złojec	78,69	52,07		26,62
7.	Czołki	78,87	52,01		26,86
8.	Sulmice	79,91	50,10		29,81
9.	Turzyniec	81,12	52,60		28,52
10.	Majdan Ruszowski	81,98	55,14		26,84
11.	Wólka Husińska	82,03	51,60	3	27,43
12.	Deszkowice Pierwsze	82,20	53,46		28,74
13.	Grabowiec Góra	83,00	53,51		29,49
14.	Grabowiec	83,42	56,14		27,28
15.	Suchowola Kolonia	84,17	51,58		32,59
16.	Jacnia	84,93	55,66		29,27
17.	Sitno	85,17	54,49		30,68
18.	Sąsiadka	85,75	54,24		31,51
19.	Topólca	87,05	54,37		32,68
20.	Niedzieliska	89,48	56,41		33,07
21.	Zubowice	90,17	50,39	10	29,78
22.	Gorajec Stara Wieś	90,63	49,48		41,15
23.	Pniówek	92,43	54,59		37,84
24.	Łabunie	93,06	56,34		36,72
25.	Nowa Wieś	94,42	54,19	5	35,23
26.	Brody Duże	97,34	60,09		37,25
27.	Komarów Osada	97,76	56,13	10	31,63
28.	Skierbieszów	98,24	57,66	10	30,58
29.	Horyszów	101,98	58,89		43,09
30.	Płoskie	101,98	49,42		52,56



Ponadto drużyny które uplasowały się na miejscach od 1 do 5 otrzymały puchary Komendanta Miejskiego PSP w

Zamościu - bryg. Jacka Sobczyńskiego, natomiast drużyna z Majdanu Wielkiego która osiągnęła najlepszy czas wykonania ćwiczenia bojowego (24.50) otrzymała puchar Posta na Sejm RP Sławomira Zawiaślaka.

Sportowym zmaganiom kibicowali bryg. Jacek Sobczyński Komendant Miejski PSP w Zamościu, druh Kazimierz Mielnicki Prezes Oddziału Powiatowego ZOSP RP, płk w st. spocz. Mieczysław Skiba, ks. kan. Andrzej Chmaj kapelan zamojskich strażaków oraz Wójtowie i Burmistrzowie Gmin, powiatu zamojskiego

Wszystkim serdecznie gratulujemy osiągniętych wyników!

*Opracował: Piotr Szczurek*

## POWIATOWE ZAWODY LZS W KRASNOBRODZIE

Na obiektach sportowych Zespołu Szkół w Krasnobrodzie w dniach 24 - 25 czerwca 2017 r. odbyła się 18. edycja Powiatowych Igrzysk LZS Mieszkańców Zamojskiej Wsi - Święto Sportu Powiatu Zamojskiego. W wielu konkurencjach indywidualnych i zespołowych uczestniczyło 1 200 zawodniczek i zawodników reprezentujących 15 gmin z terenu powiatu zamojskiego.

Gminę Sułów zaprezentowała grupa 45 zawodników.

Jedynie miejsce i to na najwyższym stopniu podium zajął w lotce chłopców Szkół Podstawowych Jakub Kijek, który w 5 ocenianych rzutach uzyskał 23 punkty.

Podobnie jak w roku ubiegłym najbardziej usportowioną gminą okazała się Gmina Sitno, która w punktacji końcowej zajęła I miejsce zdobywając 554 pkt., II miejsce i 454 pkt. wywalczyła Gmina Zamość, na III miejscu uplasowała się Gmina Miączyn z 387,5 pkt. Kolejne

miejsca zajęły gminy: IV Skierbieszów - 290 pkt., V Krasnobród - 258 pkt., VI Adamów - 257 pkt., VII Komarów - 232,5 pkt., VIII Stary Zamość - 196 pkt., IX Zwierzyniec - 190,5 pkt., X Szczepieszyn - 117,5 pkt., XI Grabowiec - 79 pkt., XII Sułów - 72 pkt., XIII Nielisz - 62 pkt., XIV Radecznica - 30 pkt., XV Łabunie - 5 pkt.

Zwycięskie gminy reprezentować będą Powiat Zamojski na XVIII Wojewódzkich Igrzyskach LZS, które odbędą się w dniu 30 lipca br. również w Krasnobrodzie.

Organizatorem wydarzenia, przy wsparciu finansowym Powiatu Zamojskiego, pod honorowym patronatem Członka Zarządu Województwa Lubelskiego Arkadiusza Bratkowskiego, Starosty Zamojskiego Henryka Mateja oraz Burmistrza Miasta Krasnobród Kazimierza Misztala było Powiatowe i Miejskie Zrzeszenie LZS w Zamościu.

*Opracował: Piotr Szczurek*

## FORUM KOBIEŃ AKTYWNYCH - BYCHAWA 2017

IX Forum Kobiet Aktywnych województwa lubelskiego odbyło się pod nazwą "Kameralnie i intymnie, czyli o relacjach kobiet"

W dniu 1 lipca br. kobiety z województwa lubelskiego spotkały się w ruinach starego zamku w Bychawie by wspólnie dyskutować bawić się i wymieniać poglądy jak również dzielić się pasjami.



Inauguracji imprezy dokonała Iwona Przewor, prezes Stowarzyszenia "Bona Fides". Po części oficjalnej rozpoczęły się panele dyskusyjne i warsztaty. Wszystko toczyło się na trzech scenach plenerowych, dyskutowano o przemocy wobec kobiet, sztuce budowania kobiecej przyjaźni, cieniach i blaskach macierzyństwa. Były również warsztaty na temat jak być mądrą i odpowiedzialną babcią, oraz warsztaty w ćwiczeniach manualnych—wito wianki, motano lalki, dla chętnych pań przygotowano warsztaty tańca.

Kobiety zaopatrzone w koce w atmosferze pikniku spędziły miło czas słuchając wstępów artystycznych. Dodatkowo czas umilały zaproszone zespoły artystyczne, które koncertowały do późnego wieczora. Kobiety z Gminy Sułów licznie przybyły na organizowaną imprezę. Były to panie ze stowarzyszeń, które aktywnie i czynnie biorą udział w wydarzeniach kulturalnych gminy. Tym razem również nie zawiodły, zaopatrzone w pełne kosze wiktuałów i pyszności wzięły udział w tym wydarzeniu.

*Lidia Bartoszczyk*

## INWESTYCJE GMINNE



Gmina Sułów otrzymała dofinansowanie na „Remont budynków z przeznaczeniem na Centrum Społeczno - Kulturalne w Sułowie” w wysokości 1.187.149,48. Projekt opiewa na 1.571.279,49 zł. Remont będzie obejmował budynek starej zlewni mleka oraz budynek starej remizy strażackiej. W budynku starej remizy strażackiej utworzona zostanie Izba Regionalna, w której zgromadzone zostaną eksponaty dotyczące codziennego życia mieszkańców Gminy Sułów, takie jak sprzęt do obróbki lnu, skór, stolarstwa czy produkcji masła. Ponadto znajdować się w nim będzie sala teatralno - konferencyjna, w której odbywać się będą zarówno przedstawienia teatralne o charakterze kulturalnym, organizowane przez Bibliotekę Publiczną w Sułowie, jak i ważne zebrania oraz konferencje gminne. Sala konferencyjna wyposażona zostanie w nowoczesny sprzęt multimedialny. Zainstalowane zostaną także odnawialne źródła energii. Natomiast budynek starej zlewni mleka będzie służył do świadczenia usług w zakresie kultury i organizacji różnorodnych kółek zainteresowań o charakterze kulturalnym.

Należy podkreślić, iż jest to projekt partnerski, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Rozwoju Wsi Deszkowice Drugie, Gminnym Klubem Sportowym „PERLA” z Deszkowic Pierwszych oraz ze Stowarzyszeniem „Nasz Sułowiec”.

\* \* \*

Gmina Sułów przygotowuje się do opracowania studium wykonalności do projektu do Działania 7.1 Dziedzictwo kulturowe i naturalne pn.: „Naturalnie w Kulikowie - zagospodarowanie linii brzegowej zbiornika wodnego w Kulikowie” celem jest uporządkowanie istniejącej plaży oraz stworzenie atrakcji turystycznych, które przyciągnęłyby turystów. Powyższe przedsięwzięcie przyczyniłoby się, w znacznym stopniu, do rozwoju turystyczno - gospodarczego regionu.

\* \* \*

Został opracowany oraz uchwalony przez Radę Gminy Sułów Lokalny Program Rewitalizacji dla Gminy Sułów na lata 2017 - 2020, pn.: „Lokalny Program Rewitalizacji podstawą ożywienia społeczno - gospodarczo - kulturalnego Gminy Sułów na lata 2017-2020”, współfinansowany ze środków Funduszu Spójności w ramach Progra-

„SEKRETY WSI” - *Gazeta Regionalna - Gminy Sułów*

mu Operacyjnego Pomoc Techniczna na lata 2014-2020. Lokalny Program Rewitalizacji jest dokumentem niezbędnym w celu ubiegania o dofinansowanie w ramach Działania 13.4 Rewitalizacja obszarów wiejskich. Program dostępny będzie na stronie [www.sulow.pl](http://www.sulow.pl) w zakładce Rewitalizacja, oraz w Urzędzie Gminy w pokoju nr 13. Chętnych, do zapoznania się z nim, zapraszamy.

\* \* \*

W Urzędzie Gminy Sułów trwają prace remontowe łazienki. Dotychczasowa nie spełniała warunków technicznych, jakim powinien odpowiadać budynek. Nie była zgodna z wytycznymi dla osób niepełnosprawnych.

\* \* \*

Trwają przygotowania do wykonania dokumentacji kosztorysowo - projektowej tj. projektu, kosztorysu, przedmiaru robót oraz karty informacyjnej na przebudowę drogi 110131L w Tworyczowie oraz na budowę chodnika przy drodze powiatowej nr 3205L Nielisz - Michalów w miejscowości Michalów.

\* \* \*

Wnioski złożone do Lokalnej Grupy Działania na: „Budowę wiatrołapu wraz z podjazdem dla osób niepełnosprawnych i docieplenie budynku Centrum Kultury w Deszkowicach Drugich” oraz „Budowa siłowni zewnętrznych na terenie gminy Sułów” przeszły ocenę Lokalnej Grupy Działania i zostały złożone do Urzędu Marszałkowskiego celem dalszej weryfikacji.

*Magdalena Olszewska*



Wojewoda Lubelski

## DYPLOM UZNANIA

dla

**Pana Leona Bulaka**  
**Wójta Gminy Sułów**

za

rzetelne budowanie międzyludzkiej i samorządowej wspólnoty, podejmowanie projektów sprzyjających aktywizacji mieszkańców oraz kształtowaniu postawy odpowiedzialności obywatelskiej, organizowanie licznych i różnorodnych wydarzeń kulturalnych, patriotycznych i społecznych, a także za świadectwo patriotyzmu lokalnego, kultywowanie tradycji i zwyczajów lokalnych, dbałość o upamiętnienie miejsc ważnych dla polskiej historii, oraz za współpracę z wieloma środowiskami i podmiotami.

Wojewoda Lubelski

*Przemysław Czarnek*  
Przemysław Czarnek

## WYNIKI KONKURSU PLASTYCZNEGO

### Kategoria Szkoła Podstawowa

I miejsce - Arleta Chwiejczak

II miejsce - Anna Szczërba

### Kategoria Gimnazjum

I miejsce ex aequo - Patrycja Romanowska i Gabriela Skawińska

II miejsce ex aequo - Karolina Jaworska i Anna Latawiec

III miejsce - Agnieszka Magdziarz

wyróżnienia: Monika Mazur i Maksymilian Karasiński

W trakcie Festynu „Sąsiedzkie spotkania” o godzinie 17:00 zostaną ogłoszone wyniki i rozdane nagrody.

*Hanna Mrówczyńska*

## TOURNÉE GRUPY ARTYSTYCZNEJ GMINY SUŁÓW

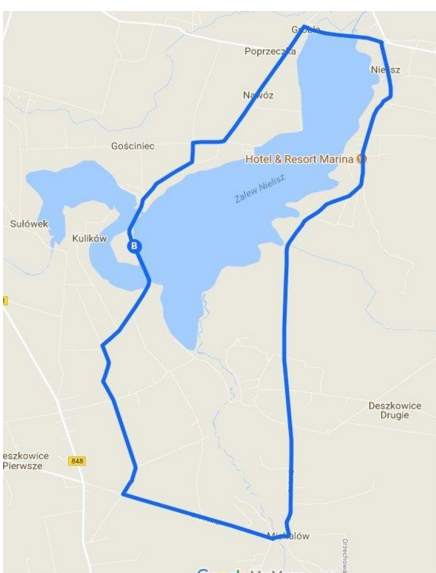
Po raz kolejny nasi młodzi aktorzy występowali poza granicami gminy Sułów. Spektakl „Średniowieczny ożenek” był wystawiany 25 czerwca, w Czermnie, gmina Tyszowce, podczas imprezy „Średniowieczna Noc Świętojańska”.

Tematyka prezentowanego przez Grupę widowiska była więc całkowicie zgodna z charakterem tejże imprezy. Spektakl utrzymany w klimacie skeczu, nawiasem mówiąc bardzo zabawny, został miło przyjęty przez zgromadzoną publiczność.



## WYŚCIG KOLARSKI W KULIKOWIE

Gminna Biblioteka Publiczna informuje, że 20 sierpnia br. odbędzie się wyścig kolarski wokół zalewu w Nieliszu zakończony koncertem disco polo i dyskoteką w Kulikowie. Szczegóły programu artystycznego podamy w następnym numerze „Sekretów Wsi”, natomiast już dziś przedstawiamy zasadnicze punkty „Memoriału im. Feliksy Poździk w kolarstwie szosowym”, oraz trasę wyścigu. Zapraszamy wszystkich chętnych !



„W zawodach prawo startu mają zawodnicy i zawodniczki posiadające licencje na rok 2017 i aktualne badania lekarskie. Zgodnie z przepisami PZKOl przewiduje się następujące kategorie:

**Mężczyźni** w kategorii junior, junior młodszy, młodziak, **Kobiety** w kat. open (elita i starsze + juniorki), w kat. juniorka młodsza, młodziaczka

**18.08.2017 r.**

Sposób przeprowadzenia zawodów:

godz. 8:00 - 11:00 - przyjmowanie ekip

godz. 11:30 - zamknięcie listy startowej

godz. 12:00- Kulików wyspa - start pierwszej grupy zawodników

ok. godz. 18:00 - przyjazd ostatniej grupy zawodników - meta Kulików

Dystanse:

dla najmłodszych - 500 m,

dla młodziaczek - 22 km - 1 okrążenie

dla młodziaków - 44 km - 2 okrążenia

dla juniorek młodszych - 44 km - 2 okrążenia

kobiety - 66 km - 3 okrążenia

junior młodszy - 66 km - 3 okrążenia

junior - 88 km - 4 okrążenia

cyklospor - 88 km - 4 okrążenia

wyścig dla wszystkich - 44 km - 2 okrążenia.

*Hanna Mrówczyńska  
Arkadiusz Socha*



przewiduje się organizację wyścigu w kat. cyklospor - wyścigi dla dzieci, oraz wyścigi dla wszystkich chętnych

Zgłoszenia imienne należy przysyłać na adres: Gminna Biblioteka Publiczna im. Feliksy Poździk w Sulowie, Sułów 143, 22-448 Sułów, bądź pocztą elektroniczną: goldenwalker2000@interia.pl, w terminie do

## LIPCOWA PEŁNIA LATA

Lipiec w ogrodzie to czas pełni kwitnienia wielu roślin ozdobnych. Ogród w tym miesiącu wygląda wyjątkowo okazale. Zdobią go różnokolorowe kwiaty, a do tego na drzewach i krzewach dojrzewa wiele owoców. Ten czarowny letni miesiąc wziętą swoją nazwę od jednego z najbardziej drogocennych polskich drzew - miododajnej lipy. "Gościu, siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie! Nie dojdzie Cię tu słońce, przyrzekam ja Tobie" - o tym przyjaznym drzewie pisał już nasz poeta Jan Kochanowski. Kwiaty lipy mają intensywny, słodki zapach, wabią masowo owady zapylające, a długa obecność nektaru sprawia, że drzewa te są niezwykle cennym pożytkiem pszczelim.

### Lipa

W strefie umiarkowanej półkuli północnej występuje aż 30 gatunków tych drzew. Są one dużymi (do 40 m wysokości) i długowiecznymi drzewami liściastymi, które mogą żyć do 500-800 lat. Najstarsza polska lipa ma 525 lat.

Ze względu na lekkość i miękkość lipę szczególnie upodobali sobie rzeźbiarze. Wit Stwosz wyrzeźbił swój słynny ołtarz w Kościele Mariackim w Krakowie właśnie z drewna lipowego. Znajduje ono również szerokie zastosowanie w snycerstwie, do wyrobu instrumentów muzycznych i desek kreślarskich oraz drewnianych butów. Z lipowego łyka wyrabiano również maty, sznury, koszyki i łapcie.

W Polsce lipa jest stałym elementem krajobrazu, to pachnące i miododajne drzewo chętnie sadzono obok ludzkich siedzib. Oprócz kojącego w upalne dni cienia oferuje także inne korzyści - kwiatostany lipy pomagają w leczeniu wielu różnych dolegliwości.



Lipa drobnolistna jest bowiem bardzo cenioną rośliną leczniczą. Surowiec zielarski stanowi kwiatostan z podsadką i szypułką (Flos tiliae), który zawiera ponad 20 cennych dla zdrowia związków czynnych, takich jak flawonoidy, fitosterole, terpeny, służy,

garbniki, kwasy organiczne, sole mineralne, witaminę C i PP oraz cenny olejek eteryczny. Związki te mają działanie przeciwzapalne, napotne, uspokajające oraz lekko rozkurczowe na mięśnie gładkie niektórych narządów. Stosuje się je w formie naparów do użytku wewnętrznego, głównie w stanach gorączkowych oraz jako środek osłaniający w nieżytach dróg oddechowych. Kwiatostany zbiera się podczas kwitnienia i suszy w temperaturze nie wyższej niż 40 st. Do leczenia dawniej używano również kory i liści. Podobne właściwości wykazuje również miód lipowy, uważany za szczególnie cenny.

Lipa drobnolistna to również doskonała roślina ozdobna, polecana do dużych ogrodów, szczególnie wartościowa w dużych założeniach naturalistycznych i zadrzewieniach w otwartym krajobrazie. W miastach doskonała do większych zespołów zieleni np. parków czy zieleńców, jako soliter lub drzewo alejowe. Nieodpowiednia

do sadzenia przy ulicach i na terenach o wysokim poziomie zanieczyszczeń.

### Naparstnica

Nie tylko kwitnące lipy stanowią ozdobę lipcowych aranżacji ogrodowych, wśród wielkiej różnorodności kwiatów na uwagę

zasługują choćby naparstnice. Anglosasi wierzyli, że na ich kwiatkach wróżki wygrywały melodie. Warto przypomnieć, że pierwsze rośliny, jakie były uprawiane przy ludzkich siedzibach, to najczęściej rośliny przyprawowe i lecznicze. Należy do nich właśnie naparstnica, której



lecznicze właściwości znane są już od wieków. Dzięki dużej zawartości trujących glikozydów roślina ta jest do tej pory wykorzystywana do produkcji leków nasercowych. Rodzaj naparstnica *Digitalis* obejmuje ok. 20 gatunków roślin dwuletnich i bylin. Wiele z nich występuje w Polsce, przeważnie w świetlistych lasach, np. na leśnych polanach. Większość z tych wysokich roślin jest bardzo dekoracyjna. Najbardziej znana jest nasza rodzima naparstnica purpurowa *Digitalis purpurea*. Dorasta ona do ok. 1-1,5 m wysokości. To typowa roślina dwuletnia, która w pierwszym roku tworzy rozetę liści, a dopiero w następnym wysokie grona złożone z purpuroworóżowych rurkowatych kwiatów. Kwiaty mogą osiągać nawet 7 cm dł., a ich ozdobą są wyraźne bordowe cętki wewnątrz rurki kwiatowej, otoczone białą obwódką. Cętki są typowe dla każdej odmiany, niezależnie od koloru kwiatów. Grona są jednostronne - wszystkie kwiaty zawsze zwracają się w stronę najlepiej oświetloną, najczęściej na południe. Kwitną w czerwcu i lipcu. Gatunek ten tworzy efektowne kępy wzniesionych pędów. Na ich szczycie przez cały czerwiec i lipiec rozwijają się grona o jasnożółtych kwiatkach. Wszystkie gatunki naparstnic najlepiej rosną na glebach przepuszczalnych, próchnicznych, średnio żyznych lub żyznych. Gleba nie powinna być mokra. Naparstnica zwyczajna wymaga wysokiej zawartości wapnia w podłożu.

### Cynia wytworna

Efektownym elementem lipcowej mozaiki kwiatów jest także niezawodna cynia. Ta pochodząca z Meksyku jednoroczna roślina o barwnych koszyczkach kwiatowych równie efektownie prezentuje się solo, co w grupie.



Sprawdza się na rabatach bylinowych, w gazonach i większych donicach. Cynia wytworna *Zinnia elegans*, zwana też jakobinką, ma sztywne, wyprostowane, słabo rozgałęzione łodygi, podługne i jajowate liście oraz aksamitne o nasyconych barwach kwiaty, na których chętnie siadają motyle. W zależności od odmiany, może osiągać wysokość od 20 do 100 cm. Omawiany gatunek, przywędrował do Europy pod koniec XVIII wieku z Meksyku, i z całą pewnością jest najokazalszy ze wszystkich dwudziestu dotąd poznanych z rodzaju *Zinnia*.

Kiedyś cynie rosły głównie w ogrodach, zwłaszcza większych, dziś można je spotkać i na kwietnikach i na balkonach - wszędzie. Największym walorem cynii wytwornej jest przede wszystkim szeroka paleta barw kwiatów: od purpurowej, żółtej, pomarańczowej, czerwonej do różowej, białej, zielonkawej i wielu ich odcieni. Występują jeszcze odmiany o kwiatach dwubarwnych.

Cynie kwitną od lipca do października. Z roślinami jednorocznymi (astrami, lewkoniami, lwimi paszczami, kosmosami, wilczomleciami) tworzą barwne kwietniki - łąki. Ładnie wyglądają wzdłuż ogrodzeń, efektownie prezentują się też na tle żywopłotów i na trawnikach w jednobarwnych lub wielobarwnych grupach, jak również na brzegach trawników i wzdłuż ścieżek. Cynii używa się chętnie przy układaniu bukietów i w kompozycjach kwiatowych, także po zasuszeniu.

Cynie należą do wymagających roślin jednorocznych. Dobrze kwitną tylko na żyznej i wilgotnej glebie. Lubią stanowiska słoneczne i ciepłe. Cynie wytworne posadzone w ogrodzie do słabszej ziemi wymagają nawożenia mineralnego, na przykład Azofoską albo płynnymi nawozami wieloskładnikowymi. Do naszych obowiązków będzie także należało spulchnianie gleby, odchwaszczanie i usuwanie przekwitłych kwiatostanów.

## Lilowce

Okazałe lilie pięknie prezentują się w letnich bukietach. Festiwal kwitnienia tych mało wymagających i długowiecznych bylin trwa całe lato. Lilowce *Hemerocallis* pochodzą z Chin i Japonii, gdzie panuje umiarkowany klimat. Obecnie znanych jest około 30 gatunków lilowca. Wzmianki w literaturze o tym, że lilowce są roślinami jadalnymi, pochodzą z XVIII wieku. Chińczycy do czasów współczesnych wykorzystują w swoim jadłospisie młode liście, suszone lub gotowane pąki kwiatowe.

Duże kwiaty, i mnogość kolorów - Lilowiec ogrodowy to długowieczna bylina, która przy sprzyjających warunkach może w powodzeniem rosnać w jednym miejscu nawet przez 20-30 lat. Jest rośliną mrozoodporną i nawet w naszych warunkach nie wymaga osłaniania na zimę gruntu, w którym rośnie. Dorasta do 80 cm. Najwyższym zarejestrowanym lilowcem ogrodowym jest odmiana „Berlin Tallbox” - 182 cm wysokości. Kwiaty lilowca ogrodowego są duże, występują w kolorach od białego, poprzez różne odcienie żółci, pomarańcza, czerwieni aż do bordowych i fioletowych. Wiele odmian jest dwu - lub trójkolorowych w kontrastowych barwach z odmiennym obrzeżeniem, pierścieniem lub oczkiem. Kwiaty wyrastają na bezlistnej łodydze.

Tak jak większość roślin, lilowce lepiej rosną, kwitną i rozwijają się na glebach żyznych o dostatecznej ilości wilgoci. Szczególnie przystosowane są do stanowisk półcienistych, ale sprawdzają się także w odmiennych warunkach. Posadzone w cieniu, będą miały piękne liście, ale będą mniej obficie kwitły. Gdy zostaną posadzone w stanowisku słonecznym, kwiatów będzie więcej, ale liście nie będą wyglądały najokazalej, gdyż szybko będą traciły turgor. Lilowce dobrze znoszą niedostatek wody, bo mają rozbudowany i głęboki system korzeniowy. Nie wymagają specjalnych zabiegów pielęgnacyjnych, są też odporne na choroby i szkodniki. Bardzo łatwo można je też rozmnażać poprzez podział kęp na 2-3 części.



Lilowce, ze względu na małe wymagania siedliskowe, można wykorzystywać w wielu wariantach ogrodowych. Świetnie komponują się z innymi roślinami wilgociolubnymi nawet nad brzegami zbiorników wodnych. Na rabatach dobrze komponują się m.in. z kosaćcami, krwawnicami, hostami, miodunką czy tawuškami. Można też tworzyć ruchome ogrody, ustawiając donice z kwitnącymi lilowcami na rabacie, w miejscu, które prezentuje się w danym okresie mniej efektownie.

Sławny niemiecki hodowca bylin, Karl Foerster, mówił: „Nigdy nie wchodzi się dwa razy do tego samego ogrodu”. Myśl nawiązująca do starożytnego powiedzenia o rzece dobrze oddaje wyobrażenie o ogrodzie o urozmaiconym wyglądzie, w którym wiele się dzieje, ciągle coś się pojawia albo znika i trudno się tu nudzić. Takie właśnie obrazy lata w ogrodzie pamięta literatura i sztuka, takimi widzimy je w naszych wspomnieniach z dzieciństwa. Warto zatem uświadomić sobie, że jedyne co nas ogranicza przy tworzeniu niepowtarzalnych letnich aranżacji w naszych ogrodach jest wyobraźnia. I tej właśnie życzę Państwu w ten beztrudny czas lata.

**Opracowała: Marta Radzik**

## Źródła:

1. A. Halarewicz, „Atlas roślin”
2. M. Mederska, P. Mederski, „Atlas dzikich kwiatów”
3. „Mój piękny ogród”
4. „Działkowiec”



# Sąsiedzkie Spotkania

## 23 lipca 2017

## Sułów

(plac przed remizą OSP)

### W programie:

- 17.00 Rozdanie nagród zwycięzcom konkursu plastycznego
- 17.20 Grupa Artystyczna Gminy Sułów – „Życie rolnika z przymrużeniem oka”
- 18.30 Zespół „Sonic”
- 19.30 „Andrzejkowe Nutki” z Mokregolipia
- 20.15 Zespół „Sonic”
- 21.15 Dyskoteka pod gwiazdami

### Dodatkowo:

- ogródki gastronomiczne
- dmuchane zjeżdżalnie
- malowanie twarzy



Organizatorzy:



Gmina Sułów



Gminna Biblioteka  
Publiczna w Sułowie



OSP Sułów



Sekrety Wsi

## Kącik kulinarny



### PASZTET Z CUKINII

3 szklanki grubo startej cukinii, odsączonej  
200 g pieczarek, oczyszczonych i drobno pokrojonych  
2 szklanki bułki tartej  
1/4 szklanki oleju  
1 cebula, drobno pokrojona  
3 żółtka  
3 białka, ubite na pianę  
2 ząbki czosnku, rozgniecione  
szczypta majeranku  
1 łyżka posiekanej natki pietruszki  
pieprz i sól do smaku

Przygotowanie: Pieczarki usmażyć na maśle. Następnie poddusić na patelni na średnim ogniu, odparować wodę. Odstawić do ostygnięcia. W dużej misce wymieszać cukinię z bułką tartą, olejem, cebulą, żółtkami, pieczarkami, pietruszką i przyprawami. Dodać pianę z białek i delikatnie wymieszać całość.

Keksówkę wyłożyć papierem do pieczenia Następnie do niej przełożyć wymieszaną masę. Piec w nagrzanym do 180°C piekarniku, przez około 1 godzinę, aż wierzch się zarumieni. Podawać na ciepło lub po ostygnięciu.



### CUKINIA FASZEROWANA

3 małe cukinie  
500 gram mięsa mielonego  
1 puszka pomidorów w zalewie w kawałkach  
2 łyżeczki koncentratu pomidorowego

Cukinie myjemy, kroimy na pół, usuwamy gniazda nasienne. Każdą cukinię oprószamy solą i pozostawiamy na czas przygotowania mięsa. Cebulę i czosnek obieramy, drobno siekamy. Na patelni rozgrzewamy olej, dodajemy cebulę i czosnek, chwilę smażymy, dodajemy mięso mielone. Do podsmażonego mięsa dodajemy pomidory z puszki, koncentrat pomidorowy, chwilę razem smażymy. Doprawiamy do smaku papryką, solą, pieprzem, dodajemy roztarte zioła prowansalskie. Do przestudzonego mięsa dodajemy starty żółty ser, mieszamy. Gotowym farszem napętlamy cukinie, przekładamy do naczynia żaroodpornego, zapiekamy w piekarniku przez 30-40 minut w temperaturze 180 stopni.



### CIASTO WIŚNIOWE

90g zimnego, posiekanego masła  
200g mąki  
70g cukru  
1 jajko  
1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia  
750g umytych, wydrylowanych wiśni  
90g zimnego, posiekanego masła  
2 żółtka  
100g cukru  
150g mąki  
1/2 łyżeczki cynamonu

Piekarnik nastawić na 160°C na funkcji termoobieg (na funkcji góra-dół 180°C), składniki na ciasto szybko zagnieść (najlepiej rękoma) i wyłożyć (wylepić) ciastem tortownicę o średnicy 24cm wyłożoną papierem do pieczenia (tylko dno). Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec przez około 20-25 minut, składniki na kruszonkę wymieszać i zagnieść, rozcierając pomiędzy palcami, aby powstały grudki, na podpieczony spód układamy wiśnie, posypujemy kruszonką i wstawiamy do piekarnika jeszcze na około 40-45 minut.

Przygotowała: Hanna Mrówczyńska

## HUMOR

Jedzie ksiądz przez małą wieś, na głównym skrzyżowaniu, tuż przed drzwiami komendy policji leży rozjechany pies. Ksiądz zdegustowany brakiem reakcji zatrzymuje auto, wchodzi na komendę i mówi:

- Panowie chciałem zwrócić uwagę, że przed waszymi drzwiami leży rozjechany pies i zero reakcji z waszej strony!

Na to gliniarz głupio się zaśmiał i mówi:

- Ja myślałem, że to wy jesteście od pogrzebów.

Ksiądz na to też z ironicznym uśmiechem:

- Przyszedłem zawiadomić najbliższą rodzinę.

• • •

Spotkało się dwóch kolegów i jeden do drugiego mówi:

- Wiesz, ale tym Kowalskim to się powodzi. Byłem wczoraj u nich na balandze. I wiesz co? Złoty kibel mają. Tak takie bogactwo.

- Eeee. No coś ty, niemożliwe - nie dowierza drugi.

- Chłopie, jak Bożę kocham. Sam widziałem, szczere złoto!

- Nie wierzę.

- No to chodź, pójdziemy do nich i ci udowodnię.

Poszli więc. Stańli pod drzwiami, ten pierwszy zadzwonił. Otworzyła pani Kowalska. Gościu do niej:

- Dzień dobry pani Kowalska. Czy to prawda, że macie złoty kibel?

Kowalska się odwraca i woła do męża:

- Franek chodź, jest ten co ci do puzonu na\*\*a!

• • •

Samolot pasażerski spada na ziemię. Pasażerom zostało parę minut życia.

Kobieta wstaje z fotela i mówi:

- Jeśli mam umrzeć, to chcę się wtedy czuć kobieta!

Rozbiera się do naga i pyta:

- Jest w tym samolocie ktoś na tyle męski, że sprawi, bym poczuła się jak kobieta?

Z fotela obok wstaje facet, ściąga koszulę i mówi:

- Masz. Wyprasuj!

Jedzie młoda matka autobusem i wiezie na kolanach niemowlaka. Obok niej siedzi facet.

Dziecko popłakuje, więc matka postanawia go nakarmić. Dzieciak jednak odwraca się od piersi.

Matka namawia go: - No, weź cycusia, bo mama odda temu panu...

Dzieciak znów się odwraca, więc matka znów go namawia... I tak w kółko.

W końcu facet nie wytrzyma:

- Decyduj się gówniarzu! Bo ja już trzy przystanki za daleko przejechałem!

• • •

Przychodzi pijany małżonek do domu. Zdenerwowana żona pyta:

- Będziesz jeszcze pił ?

Mąż siedzi cicho, więc żona powtarza:

- Będziesz jeszcze pił ?

Mąż dalej nic.

- Odpowiedziałbyś w końcu, czy będziesz jeszcze pił ???

Na co mąż:

- No dobra kurde, polej!

• • •

Facet grzebie coś przy kontakcie i woła żonę:

- Jadźka, potrzymaj mi ten kabelek.

Żona bierze kabelek i pyta:

- No i co?

- Nic... Widocznie faza jest w drugim...

• • •

Wezwanie do biurowca - gwałt na sprzątacze. Poszkodowana składa zeznanie:

- No, klęczę i myję podłogę, a ten zaszedł mnie od tyłu i wykorzystał!

- No, ale czemu pani nie uciekała?

- Gdzie? Na umyte?!

### „Sekrety Wsi...” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

#### **Wydawca:**

Urząd Gminy Sułów

Sułów 63, 22-448 Sułów

Strona internetowa: <http://www.sulow.pl/>

tel. +48 84 682 62 02

fax: +48 84 682 62 27

#### **Rada programowa:**

Aleksandra Martyna

Waldemar Pomarański

Dorota Gnieciak

Anna Godzisz

Renata Duda

Henryka Poździk

Anna Brodaczewska

#### **Redakcja:**

Redaktor naczelny:

Ryszard Pietrykowski (Sułów) 605 494 500

Hanna Mrówczyńska (Sułowiec)

Marta Radzik (Żrebce)

Piotr Szczurek (Sułowiec)

Skład: Arkadiusz Socha (Tworyczów)

Nakład 200 egz.

Materiały i artykuły do następnego numeru prosimy nadsyłać na adres Redakcji „Sekrety Wsi” do 5 dnia każdego miesiąca ;-).

Adres: Sułów 63, 22-448 Sułów, powiat zamojski

E-mail: [sekretyswi@wp.pl](mailto:sekretyswi@wp.pl),